



# Kęczanin

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ



Nr 6 (129) czerwiec 2002 r.

Cena 1,70 (z VAT)

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975

## W numerze:

Kęckie Wieczory

Uniwersyteckie s. 5

25 lat Towarzystwa

Miłośników Kęt s. 11

Szkolna organizacja s. 6

Zebranie sołeckie w Bulowicach s. 8

Małżeńskie jubileusze s. 28

Okładka: Fot. Anna Malisz - Biuletyn Konkursu Fotograficznego „Ciepły słońce”

## Jubileusz TS "Hejnał"

str. 2-3

## Kęczanin 2 DNI KĘT



Tegoroczne - jubileuszowe Dni Kęt zgromadziły wyjątkowo liczną publiczność, dla której przygotowano wiele wspaniałych imprez.

Szczegółowa relacja w następnym numerze.



## JUBILEUSZ HEJNAŁU

W podniosłej atmosferze odbyły się kulminacyjne uroczystości jubileuszu 80-lecia Towarzystwa Sportowego „Hejnał” obchodzone 1 czerwca.

Wzięło w nich udział kilkaset osób z bp Adamem Dyczkowskim, który wspólnie z burmistrzem Kęt Romanem Olejarskim i prezesem zarządu



Poświęcenie sztandaru ...



... i jego przekazanie. Fot. Foto-Centrum

Grupy „Kęty” S.A. Janem Kryjakiem, objął honorowy patronat nad obchodami jubileuszu.

Uroczystości rozpoczęła koncelebrowana msza św. w kościele pw. św. Małgorzaty i

Katarzyny, której przewodniczył bp Adam Dyczkowski. Podczas mszy poświęcony został nowy sztandar, ufundowany Hejnałowi przez Grupę „Kęty” S.A.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w Domu Kultury, do-

kąd udali się zgromadzeni w kościele, poprzedzani przez orkiestrę dętą Grupy „Kęty” S.A. Wśród gości przybyli m.in.: Wicewojewoda Małopolski Andrzej Haręźlak, przedstawiciel Marszałka Województwa Małopolskiego Andrzej Chyży, przedstawiciele władz powiatu oświęcimskiego z wicestarostą Grzegorzem Góldynią i przewodniczącym Rady Powiatu Józefem Gołonką, władze gminy oraz przedstawiciele związków sportowych. Sportowe władze reprezentowali: prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Jerzy Niemiec, prezes Polskiego Związku Judo Józef Wiśniewski, prezes Małopolskiego Związku Piłki Siatkowej Stanisław Litwin oraz przedstawiciele ośrodków i klubów sportowych. W sali widowiskowej Domu Kultury zgromadzili się licznie działacze, szkoleniowcy, sympatycy klubu oraz dawni i obecni zawodnicy. Wśród nich najstarszy z seniorów klubu Stanisław Kogut oraz wychowanek Hejnału, reprezentant kraju w piłce siatkowej i olimpijczyk Piotr Gruszka.

W trakcie uroczystości przedstawiona została historia klubu. Nie zapomniano o tych, którzy odeszli. W nastrojowej scenarii wymieniono prezesów, działaczy i sportowców związanych z klubem przez wszystkie lata działalności. Dokonano też uroczystego przekazania na ręce prezesa TS „Hejnał” Henryka Kurca nowego sztandaru. Dotychczasowy przekazany został do kęckiego muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego.

Centralna uroczystość jubileuszu była okazją do wręczenia odznaczeń.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: Adam Kłosiński, Marian Kubajak oraz Andrzej Pietrzyk; Srebrnym- Błażej Banaś, Wiesław Gawęda, Jan Nycz i Anna Targosz; Brązowym Krzyżem Zasługi uhonorowany został Leszek Młoczek.

Wręczono także około 180 odznaczeń i odznak sportowych

zawodnikom, działaczom oraz osobom wspierającym klub, którzy na trwałe wpisali się w jego historię.

Złotą Odznaką Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej i Sportu udekorowani zostali: Kazimierz Baścik, Franciszek Małecki, Jan Toczek, Franciszek Michalik i Stefan Sowa. Odznakę Srebrną otrzymali: Ryszard Mencil, Roman Gabryś, Stanisław Płonka i Henryk Kubica. Medal 80-lecia Polskiego Związku Piłki Nożnej otrzymali: Stanisław Kogut, Franciszek Małecki, Jan Babicz, Zenon Babiuch, Kazimierz Bączek, Wincenty Pacut, Marek Włodyga, Franciszek Śleziak, Adam Kłosiński. Prezesi Honorowi Towarzystwa Jan Kryjak i Władysław Betlej oraz sponsorzy PZPN i naszego Towarzystwa Zofia i Józef Iskierka - Firma Iskierka.

Medalem za Wybitne Osiągnięcia w Rozwoju Piłki Nożnej wyróżnieni zostali: Złotym - Kazimierz Trampisz i ks. bp Adam Dyczkowski; Srebrnym - Towarzystwo Sportowe „Hejnał” oraz ks. Marek Bandura i ks. Andrzej Piotrowski; Brązowym - Ryszard Radwan i Jan Tobiasiewicz.

Głównym celem klubu, który udało się zrealizować - co podkreślali w swych wystąpieniach goście - było rozwijanie sportu masowego i praca wychowawcza z młodzieżą.

Mimo trudnych okresów w działalności sportowej, udało się utrzymać dotychczas istniejące sekcje, które mogą pochwalić się wieloma sukcesami. Klub wzbogacił się o obiekty, które zostały mu nieodpłatnie przekazane przez Zarząd Grupy „Kęty”, przy czym Grupa dalej będzie sponsorować Klub.

Po zakończeniu części oficjalnej goście długo oglądali najważniejsze trofea sekcji, zgromadzone na okolicznościowej wystawie. A później niekończące się wspomnienia z dawnych, jakże bogatych w sportowe wydarzenia lat, biało-fioletowego Klubu.

(sf)



Moment dekoracji odznaczeniami państwowymi: od lewej Andrzej Pietrzyk (w głębi), Roman Olejarz, Błażej Banaś, Jan Nycz, Wiesław Gawęda, Leszek Młoczek. Fot. Foto-Centrum



Od lewej Ryszard Niemiec, bp Adam Dyczkowski, Kazimierz Trampisz, Jan Kryjak. Fot. Foto-Centrum



Seniorzy Klubu przed odznaczeniem. Fot. Foto-Centrum



Stanisław Kogut w otoczeniu najmłodszych zawodników. Fot. Foto-Centrum

## RELACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ

24 maja b.r. radni przyjęli następujące uchwały w sprawie:

- \* likwidacji Samorządowej Placówki Wychowania Przedшкольного nr 6 w Kętach (os. Batalionów Chłopskich). Tym samym w następnym roku szkolnym będzie 11 przedszkoli gminnych i jedno prowadzone przez siostry Zmartwychwstanki. Likwidacja przedszkola nr 6 spowodowana została spadkiem naboru dzieci. Dodatkowym argumentem za wyłączeniem tej placówki są wysokie koszty utrzymania budynku po rezygnacji Szkoły Podstawowej nr 1 z prowadzenia tam swoich oddziałów;
- \* połączenia Szkoły Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 3 w Kętach w Zespół Szkół Podstawowo - Gimnazjalny. Nowa jednostka organizacyjna rozpocznie działalność z dniem 1 września b.r. Gmina nie jest przygotowana do wdrożenia reformy oświaty w formie modelowej, a że ustawodawca odstąpił od jej rygorystycznego przestrzegania, wprowadzono formę pośrednią zadowalającą środowisko nauczycieli i rodziców. To rozwiązanie znalazło jednak opozycję wśród niektórych radnych, którzy widzą w nim twór tymczasowy;
- \* połączenia Szkoły Podstawowej w Bielanych i Gimnazjum w Bielanych w Zespół Szkół Podstawowo - Gimnazjalny w Bielanych. Ten model nie znalazł zrozumienia w środowisku i uchwała nie została przyjęta. Perspektywiczne funkcjonowanie szkół: podstawowej i gimnazjum dla obu sołectw wymaga dalszej konsultacji przed podjęciem ostatecznej decyzji;
- \* określenia zasad udzielania i rozmiaru zniżek dla dyrektorów i wicedyrektorów szkół lub placówek oświatowych oraz ustalenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów zatrudnionych w szkołach. Jest to uchwała korygująca dotychczasowy zapis;

- \* przystąpienia do zmiany fragmentu planu zagospodarowania przestrzennego gminy Kęty. Uchwała dotyczy zmiany funkcji budynku byłego przedszkola nr 6 z oświatowej na mieszkalną z uwagi na przyjęty program polityki mieszkaniowej;
- \* zbycia mienia gminnego w drodze bezprzetargowej działki o pow. 350 m kw. w Bielanych celem poprawy warunków zagospodarowania przylegającej nieruchomości,
- \* zbycia mienia gminnego w formie użytkowania wieczystego drogą przetargu siedmiu działek w Bulowicach z przeznaczeniem na cele handlowo-usługowe o łącznej pow. 0,2310 ha,
- \* określenia szczegółowych zasad i udzielania umorzeń wiarygodności jednostek organizacyjnych Gminy Kęty z tytułu należności pieniężnych, do których nie stosuje się przepisów ustawy - ordynacja podatkowa, udzielania innych ulg w spłaceniu tych należności, a także wskazania organów do tego uprawnionych. Uchwała określa warunki, które muszą zostać spełnione, by umorzyć wiarygodności. Można będzie umarzać długi i udzielać ulg w sytuacjach zagrażających egzystencji wierzyciela;
- \* zaciągania zobowiązań dotyczących realizacji inwestycji o wartości przekraczającej granicę ustaloną w budżecie gminy na rok 2002. Zobowiązanie dotyczy zadania inwestycyjnego kanalizacji w Starym Mieście. Choć zadanie wkrótce zostanie rozpoczęte, jednak część radnych była skłonna przesunąć je na kolejną kadencję;
- \* zmian uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2002. W jej wyniku rozdysponowano nadwyżkę budżetową w kwocie 1.150 tys. zł.

### Interpelacje

Radny Wiesław Gawęda:

1. jak jest rozliczana praca za koszenie trawników i poboczy

przy ul. Jagiellońskiej, skoro wzdłuż plotów trawniki są równo przycięte przez mieszkańców?

Odpowiadał Kazimierz Brzuska: koszenie traw przebiega zgodnie z planem. Gmina płaci wykonawcy za wykonaną pracę.

2. ogłosić w „Kęczaninie” grafik sprzątnięcia ulic, wówczas mieszkańcy będą mogli usunąć parkujące na ulicach samochody

Odpowiadał Roman Olejarz: pomysł jest dobry i należy go zastosować.

3. mieszkańcy oburzeni są rzucaniem flag z lamp na ziemię przez pracowników „Komaxu” po uroczystościach państwowych

Odpowiadał Roman Olejarz: Gmina zwróci uwagę „Komaxowi” na sposób zdejmowania flag

4. na Kęckich Górach Południowych nie świecą od dłuższego czasu lampy, a droga wymaga remontu. Co w tej sytuacji zamierza zrobić Zarząd Dróg Powiatowych, odpowiedź opublikować w „Kęczaninie”

Odpowiadał Kazimierz Brzuska: oświetlenie ma zostać naprawione do połowy lipca

5. przyspieszyć zainstalowanie oświetlenia na ul. Jagiellońskiej
- Odpowiadał Roman Olejarz: oświetlenie ul. Jagiellońskiej zostanie wkrótce założone

6. zakończono remonty dróg po zniszczeniach zimowych, ale w miejscach prowadzenia prac przez wodociągi jedynie zalano zapadnięcia. Do tej pory nie wykonano właściwych prac.

Radny Edward Radwan:

1. mieszkańcy Witkowic proszą o wycofanie zapisu z planu zagospodarowania przestrzennego przeznaczenia działki na składowisko odpadów, bowiem chcą obsadzić działkę krzewami,
2. naprawić ubytki na przejeździe kolejowym ul. Głowackiego w kierunku Witkowic,
3. naprawić pobocza na drodze powiatowej z krzyżówki na Nidek w stronę Osieka,
4. wykonać i założyć bariery ochronne na drodze gminnej za kościołem w Witkowicach w

stronę plebani i na przysiółku „Kowalówka”.

Odpowiedź na interpelacje została udzielona pisemnie.

Radny Jerzy Giżycki:

1. wyniki badań wody w Macosze Czanieckiej są zaskakujące i w znacznym stopniu przekraczają skażenia bakteriami coli, radny prosi o pisemną odpowiedź

Odpowiadał Roman Olejarz: interpelacja była już składana, sytuacja zostanie unormowana po zwodociągowaniu tych terenów

2. czy spis powszechny należy robić w godzinach pracy?

Odpowiadał Roman Olejarz: prace związane ze spisem są absorbujące, spis wykonywany jest w czasie godzin pracy i popołudniami.

Radny Stanisław Drzyżdżyk:

1. dlaczego w czasie przerwy świątecznej od 1 do 5 maja, przy bardzo wysokiej temperaturze zewnętrznej MZEC ogrzewał osiedla?

Odpowiadał Roman Olejarz: skarga mieszkańców w zakresie administrowania zasobami mieszkaniowymi przez „Komax” i podawania ciepła przez MZEC w okresie od 1-5 maja (upałów) jest uzasadniona i zostanie wyjaśniona.

2. na ostatnim posiedzeniu Rady Programowej, stwierdzono, że koszty „Kęczanina” są bardzo wysokie i deficyt będzie narastał, 95% artykułów jest płatnych. Zmniejszono nakład gazety o 300 numerów, czy jest to pismo komercyjne czy samorządowe?

Odpowiadała Grażyna Bułka: nakład „Kęczanina” został ograniczony i obecnie wynosi 1350 egz. Sytuacja finansowa nie jest najlepsza, konieczne są oszczędności. Proponowała, by redaktora naczelnego zatrudnić na etacie lub połowie etatu i tym sposobem stworzyć mu warunki dyspozycyjności. Obecny sposób redagowania gazety jest amatorski. Największe koszty pochłania przygotowanie gazety i wierszówki. Jej zdaniem nie mogą być zamawiane i płacone artykuły dotyczące działalności szkół.

Domu Kultury, dziedzin będących w gestii samorządu.

Przewodniczący Rady Józef Skudlarski wystąpił z wnioskiem, by Rada Programowa i Komisja Oświaty przygotowały wspólne stanowisko w tej sprawie.

**3. na jakiej podstawie „Komax” obciąża mieszkańców osiedli komunalnych dodatkowymi kosztami za naprawę chodników, wycinkę drzew na osiedlach, czyszczenie i renowację kanalizacji zewnętrznej, oświetlenie piwnic (od 1994 r. koszty energii rozlicza się wg licznika na klatce, „Komax” prowadzi dodatkową opłatę za żarówki w piwnicy, w latach 1997-2001 z tego tytułu wpłynęło 65 tys. zł na konto, gdzie są te pieniądze).**

Odpowiadał Kazimierz Brzuska: drobne naprawy są płacone przez wspólnotę.

Andrzej Prus (wiceprezes „Komaxu”) wyjaśniał, że wpływy z opłat za oświetlenie piwnic są pożytkami dla wspólnot i na koniec roku będą przenoszone na ich fundusz remontowy. „Komax” nie czerpie z tego tytułu dochodów. Decyzją wspólnot można te opłaty znieść.

**4. radny wyraził niezadowolenie z odpowiedzi MZEC na poprzednią interpelację.**

Radny Maciej Hejnowicz

Jesienią ubiegłego roku radny otrzymał odpowiedź na interpelację w sprawie remontu mostu

na Sole, iż do czerwca 2002 będzie co najmniej opracowany plan remontu mostu. Czy obietnica została spełniona, czy gmina ma możliwość ingerencji w zapewnienie bezpieczeństwa na tym moście?

Odpowiadał Kazimierz Brzuska: zostało wydane już zezwolenie na budowę i most powinien zostać wyremontowany do połowy lipca. Remont finansuje spółka Polskie Linie Kolejowe.

Radny Adam Bogusz

**1. naprawić jak najszybciej nawierzchnię ul. Królickiego na skrzyżowaniu z ul. Różaną i Hutnika.**

Odpowiadał Kazimierz Brzuska: w planach remontów dróg powiatowych jest naprawa ul. Królickiego. W trakcie przygotowywania znajduje się dokumentacja, przed położeniem nawierzchni będzie przebudowa kanalizacji, instalacji wodociągowej, itp.; **2. udzielić aktualnych informacji na temat remontu mostu na Sole;**

Odpowiedź udzielona wcześniej. **3. ustalić czytelne reguły obsługi linii autobusowych przez wszystkich zainteresowanych. Na terenie gminy działają konkurencyjne wobec MZK podmioty gospodarcze, wykorzystujące przystanki i obsługujące te same linie autobusowe w czasie zbliżonym do rozkładów jazdy MZK.**

Odpowiadał Kazimierz Brzuska: Gmina nie wydaje koncesji na obsługiwanie linii autobusowych, natomiast wydała zgodę kolejnemu przewoźnikowi na korzystanie z przystanków. Ubolewamy nad tym faktem, tym bardziej, że jesteśmy udziałowcami MZK, bowiem spółka ma przez to gorszą kondycję, ale nie możemy temu przeciwdziałać.

Radny Janusz Sońta:

**1. w ubiegłym roku rozpoczęto modernizację CO w ośrodku zdrowia w Bielanach, wymieniono piec węglowy na gazowy przy zachowaniu instalacji grzewczej. Rozwiązanie generuje koszty utrzymania budynku. Czy będą prowadzone działania zmierzające do zmniejszenia kosztów eksploatacji tego budynku przed sezonem grzewczym?**

Odpowiadał Jerzy Kmieciak: I etap modernizacji kotłowni w Bielanach został zakończony, a II przesunięto w czasie. Na taką sytuację złożyła się konieczność przeniesienia środków finansowych na remont pokrycia dachowego oraz przeprowadzenia prac, do których GZOZ został zobligowany z racji wprowadzenia programów dostosowawczych. Koszty utrzymania ośrodka w Bielanach są porównywalne z kosztami utrzymania ośrodka w Bulowicach.

**2. jak wygląda przebudowa rynku w Bielanach? Jesienią wyko-**

**nano prace ziemne związane z kanalizacją tego odcinka, miejsca prac zasypano jedynie żwirem i zbiera się w nich woda. Podobno Starostwo nie ma środków inwestycyjnych na skończenie zadania.**

Odpowiadał Roman Olejarsz: przebudowa rynku w Bielanach i skrzyżowania w Malcu znajdują się wśród zadań rezerwowych Starostwa Powiatowego, co oznacza, że nie ma na nie zapewnionych środków w tegorocznym budżecie powiatowym. Gmina podpisała ze Starostwem porozumienie o wspólnej realizacji obu zadań rezerwując odpowiednie środki własne, z naszej strony nie ma więc zahamowania.

**3. kiedy zostanie wybudowana nawierzchnia asfaltowa na Kańczudzie?**

**4. od kiedy będzie obowiązywać nazewnictwo ulic w Bielanach?**

Odpowiadał Kazimierz Brzuska: nazewnictwo ulic będzie wprowadzone po zakończeniu spisu powszechnego.

Radny Andrzej Kajor

**Kiedy zostanie rozpoczęte czyszczenie gminnego rowu na odcinku za Stacją Paliw w Nowej Wsi?**

Odpowiadał Roman Olejarsz: rów za Stacją Paliw nie jest własnością gminy, wg zapewnień właściciela zostanie on oczyszczony we wrześniu b.r.

Krzyszyna Kusak

## WIEŚCI RATUSZOWE

### Kęckie Wieczory Uniwersyteckie

W tym roku obchodzimy jubileusz 725-lecia Kęt. Z tej okazji chcemy zainteresować mieszkańców bogatą historią Kęt oraz przypomnieć tych, którzy tę historię tworzyli. Najznakomitszą postacią wśród wielu pokoleń kęczan jest św. Jan Kanty, profesor Akademii Krakowskiej, który swą wiedzą i świętością rozświetlił w świecie miasto. Podczas uroczystości zorganizowanych w pięćsetną rocznicę śmierci św. Jana, Karol Wojtyła - ówczesny metropolita krakowski - powiedział, iż „święty Jan

na co dzień z szacunkiem obcował ze wspaiałym dorobkiem myśli ludzkiej”. My, jego rodacy, również zamierzamy obcować z osiągnięciami współczesnej nauki i stąd zrodził się pomysł zorganizowania Kęckich Wieczorów Uniwersyteckich. 13 czerwca zainaugurowano cykl wykładów ludzi nauki, którzy przekazując swą wiedzę, będą ubogacać nasze życie duchowe i kulturalne. Uroczystość trwała niemal cały dzień, rozpoczęła się mszą św. w kaplicy św. Jana Kantego, podczas której homilię o świętym, a także o innych sław-

nych kęczanach wygłosił ks. Władysław Gasidło, proboszcz Kolegiaty św. Anny w Krakowie.

W Sali Herbowej goście z Uniwersytetu Jagiellońskiego: prof. dr hab. Stanisław Szczur, reprezentujący rektora UJ prof. Franciszka Zięjkę oraz prof. dr hab. Zdzisław Gajda, kierownik Katedry Historii/Medycyny Collegium Medicum i członek Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego z dużym uznaniem odnieśli się do kęckiej inicjatywy. W imieniu rektora i całego Uniwersytetu Jagiellońskiego - mówił prof. Stanisław Szczur - pragnę pogratulować znakomitego pomysłu. Już sama nazwa, Kęckie



prof. Stanisław Szczur

Wieczory Uniwersyteckie nie ma w Polsce odpowiednika. Łączy w sobie dwa elementy, Kęty i Uniwersytet. Poprzez wykłady UJ będzie spłacał dług, jaki zaciągnął wobec mieszkańców tego miasta. Nie tylko w stosunku do św. Jana Kantego, który całe

życie związany był z Uniwersytetem, ale też wobec wielu innych mieszkańców. Przypomnę Stanisława Krzyżanowskiego, jednego z twórców nowoczesnej historiografii uniwersyteckiej, uważanego za ojca tzw. nauk pomocniczych, historii... Życzę wielu intelektualnych wzruszeń podczas uczestnictwa w Kęczkich Wieczorach Uniwersyteckich i trwałości inicjatywy, która zapewne w większym stopniu spowoduje, że uczniowie kęczkich szkół będą wybierać Uniwersytet Jagielloński na swoją uczelnię.

Prof. Zdzisław Gajda dodał: dobrze się stało, że Uniwersytet Jagielloński przychodzi do mieszkańców tej ziemi, z której wyrósł ktoś, komu Uniwersytet tak wiele zawdzięcza. W okresie upadku



Uniwersytetu pamięć o tej uczelni powróciła poprzez kanonizację świętego Jana z Kęt. Jest potrzebne, by Uniwersytet wyraził za to swą wdzięczność, ale też ważne jest by młodzież kęcka szła za przykładem św. Jana Kantego, który z tobolektem na plecach wyruszył do Krakowa, by związać się z UJ.

Spotkanie uświetnił piękna chóralną muzyką kęcki zespół Tohu Wawohu, a poezję o świętym Janie recytował Grzegorz Stosz, aktor rodem z Kęt. Goście otrzymali pamiątkowe medale jubileuszowe, rzeźbę św. Jana Kantego, książeczkę z rysunkami dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 pt. „Św. Jan Kanta w dziecięcej wyobraźni”, znaczki z herbem miasta. W uroczystości wzięli też udział: ksiądz Władysław Gasidło, ks. Franciszek Knapik, władze samorządu powiatowego, Jan Kryjak, prezes Zarządu Grupy Kęty, przedstawicieli

ciele różnych środowisk kęczkich.

Wszyscy wstąpili na chwilę do Muzeum, wysłuchali krótkiej prezentacji eksponatów, obejrzeni wystawę pt. „Rzeźby sakralne Stanisława Jarzębka”, wpisali się do pamiątkowej książki. Goście z Krakowa wyjechali oczarowani atmosferą uroczystości, zapewniając, że bardzo chętnie będą tu wracać.

Po południu w Domu Kultury pierwszy wykład pt. „Etyka pacjenta” wygłosił prof. Zdzisław Gajda. Mówił o dekalogu i przysiędze Hipokratesa, które kierują życiem zawodowym i etycznym lekarza. Ale też przytaczał przykłady nagannego postępowania pacjentów, którzy nie szanują swojego zdrowia. Palenie papierosów określił jako sa-

mobójstwo na raty. Jazdę samochodem bez przypiętych pasów, czy brak kasków na głowie rowerzystów uważa za lekkomyślne narażanie swego życia i zdrowia. Równie nieetyczne jest lekceważenie zaleceń lekarzy, nie stosowanie profilaktyki, choćby uprawianie prostych ćwiczeń fizycznych chroniących kręgosłup, czy zatrucie środowiska przez zakłady, itp. Wykład odbył się przy bardzo licznej widowni, która aktywnie włączyła się do rozmowy.

Urząd Gminy zamierza publikować wykłady w cyklu wydawniczym pod wspólnym tytułem „Kęczkie Wieczory Uniwersyteckie”. Kolejny wykład odbędzie się 13 września, a zostanie poświęcony pierwszym lokacjom miasta i jego początkowemu rozwojowi. Wygłosi go prof. Antoni Barciak z Uniwersytetu Śląskiego, już dziś zapraszamy wszystkich zainteresowanych historią Kęt.

## Most w Łękach

Na drodze wojewódzkiej nr 949 w Łękach, na trasie Jawiszowice - Przeciszów, zakończono remont kapitalny mostu na Sole. 28 maja nastąpiło jego oficjalne otwarcie. Na tę uroczystość przybył marszałek Małopolski Marek Nawara, który wraz z liczną grupą samorządowców powiatu oświęcimskiego przebywał na krótkim spotkaniu w Kętach.

Staraniem władz gminnych istotnie poszerzono zakres pierwotnie planowanego remontu. Wybudowano od nowa odcinek drogi o długości ok. 400 m poszerzając go do 6 m oraz przebudowano skrzyżowanie z drogą Kęty - Oświęcim. Dzięki inwestycji poprawiono płynność ruchu oraz bezpieczeństwo. Nie wiele osób pamięta trudne warunki jazdy na tym odcinku, gdzie wymijanie dwóch osobo-

wych samochodów odbywało się niebezpiecznymi poboczami. Chociaż nasza gmina w tym zadaniu nie ma finansowego udziału, marszałek podziękował za sprawnie wydawane decyzje administracyjne dotyczące procesu budowlanego i wycinki drzew. Całość prac kosztowała ok. 1.830 tys. zł.

Na uwagę zasługuje dobra współpraca naszego samorządu z Urzędem Marszałkowskim. Przykładem jest m.in. remont drogi Kęty-Oświęcim i wspólne z gminą przygotowanie do budowy obwodnicy tej drogi, czy realizacja kosztownych prac z zakresu zabezpieczenia powodziowego na Macosze i Bulówce. Istnieje szansa na poszerzeniu zakresu tych robót, zwłaszcza na Bulówce w Kętach i w Bulowicach.

## Szkolna organizacja

Na terenie gminy działa 9 szkół podstawowych i 6 gimnazjów. Obecny rok szkolny w podstawówkach zakończyło 3083 dzieci, a w gimnazjach 1651 młodzieży. Od września bieżącego roku w podstawówkach uczyć się będzie 2931 dzieci w 121 oddziałach. Najliczniejsza jest i nadal będzie Szkoła Podstawowa nr 2. Od nowego roku szkolnego uczęszczać do niej będzie 709 uczniów i funkcjonować będzie 27 oddziałów. Najmniej dzieci, bo tylko 118, będzie uczyło się w SP w Łękach, powstanie tam 6 oddziałów. Średnia liczba uczniów w podstawówkach wyniesie 24,2. W Szkole Podstawowej nr 1 powstała klasa integracyjna. We wszyst-

kich szkołach naukę rozpoczną pierwszoklasiści.

W gimnazjach gminnych rozpocznie naukę po wakacjach 1507 uczniów w 57 oddziałach, średnia liczba uczniów wyniesie 26,43. Najwięcej młodzieży będzie uczyć się w Gimnazjum nr 1 - 438 osoby w 15 oddziałach, najmniej w Gimnazjum w Bielanach 141 osób w 6 oddziałach.

Od września na Podlesiu zmianie ulegnie organizacja szkół. Podstawówka i Gimnazjum zostały połączone w jeden Zespół Gimnazjalno-Podstawowy. W tym Zespole w stopniu podstawowym podejmie naukę 268 dzieci w 12 oddziałach, a w stopniu gimnazjalnym 162 osoby w 6 oddziałach.

## Dobre wyniki

Z przyjemnością i satysfakcją informujemy, że poziom nauczania w naszych szkołach podstawowych jest wysoki. Świadczą o tym średnie wyniki ogólnopolskiego sprawdzianu dla uczniów klas VI szkół podstawowych przeprowadzonego 10 kwietnia b.r.

Nasi uczniowie uzyskali średnią sumę punktów 30,34 na 30,43 w województwie. Średnia powiatu oświęcimskiego jest niższa i wynosi 29,91. Wskaźniki w poszczególnych kategoriach umiejętności kształtują się następująco: kolejno: Gmina Kęty, Powiat Oświęcimski, Województwo Małopolskie

Czytanie 8,1 8,00 8,13; Pisanie 9,63 9,49 9,59  
Rozumowanie 6,21 6,10 6,16; Korzystanie z informacji 1,71 1,69 1,73; wykorzystanie wiedzy w praktyce 4,69 4,63 4,83

## Śłużba zdrowia

Rada Społeczna Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej na czerwcowym posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała wprowadzenie do planu inwestycyjnego na rok 2002 dodatkowych zadań. Uchwała Rady Społecznej jest efektem przyjętego przez Radę Miejską dofinansowania służby zdrowia kwotą 32 tys. zł na dokapitalizowanie. W ramach dodatkowych środków zakupiony zostanie w pierwszej kolejności: sterylizator Statim, następnie audiometr, pięć aparatów Ambu, aparaty Ekg. Wartość zakupu wyniesie ok. 44 tys. zł, różnicę 12 tys. zł planuje się pokryć ze środków pozyskanych głównie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej. Uchwała Rady Społecznej w sprawie wydania opinii o zakupie aparatury medycznej jest niezbędna Zarządowi Miejskiemu, by ten mógł zdecydować o sposobie realizacji zadania.

Rada Społeczna wydała też opinię na temat realizacji planu finansowego i inwestycyjnego za 2001 r. Wynik finansowy GZOZ jest ujemny i wynosi ok. -73 tys. zł. Jest on następstwem:

- \* kosztów związanych z realizacją należnych świadczeń (ok. 20 tys. zł) będących przyjęciem obciążeń z Zespołu

Zakładów Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu (wyplacenie trzynastej pensji),

- \* odsetek z niezrealizowanych w 2000 r. zobowiązań wynikających z braku płynności finansowej Zakładu,
- \* wprowadzenia ustawy obligującej publiczne zakłady zdrowotne do wypłaty podwyżek o 203 zł, bez waloryzacji świadczeń usług medycznych,
- \* wprowadzenia programu START dla Śląskiej Kasy Chorych.

Ujemny wynik finansowy stanowi obciążenie dla Zakładu i musi zostać rozliczony w okresach przyszłych. Zdaniem Rady należy dołożyć wszelkich starań, by zrównoważyć sytuację finansową Zakładu. Optymizmem napawa deklarowana wola związków zawodowych współuczestniczenia w rozwiązywaniu problemów finansowych, szczególnie w racjonalizowaniu kosztów powstających pomiędzy pacjentem a lekarzem.

Rada Społeczna pozytywnie oceniła pracę dyrektora GZOZ-u, podkreślając dużą dynamikę zachodzących zmian, jednak odstąpiła od wniosku o nagrodę dla niego z uwagi na ujemny wynik finansowy.

## Zwyczajne posiedzenie MZEC

Na posiedzeniu zwyczajnym MZEC-u przyjęto sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności spółki za rok 2001. Sytuacja w MZEC jest stabilna, za ub. rok wypracowano zysk w wysokości 123 tys. zł. Jest to zjawisko korzystne, tym bardziej, że w 2000 roku zysk wyniósł jedynie ok. 7 tys. zł, a w 1999 r. zakład poniósł znaczące straty. Poprawie uległy też wskaźniki ekonomiczne zakładu. Wobec tego faktu Zarządowi i Radzie Nadzorczej MZEC udzielono absolutorium. Zysk został

przeznaczony na zwiększenie funduszu kapitału zapasowego spółki z przeznaczeniem na inwestycje, zwłaszcza sieciowe. Zezwolono spółce na zakup samochodu osobowo-dostawczego. Sformułowano też uwagę, by zakład bardziej aktywnie podszedł do procesu inwestycyjnego i nie skupiał całej uwagi inwestycyjnej na wdrożeniu systemu dwufunkcyjnego podgrzewania ciepłej wody, ale prowadził też inne kierunki działań na rzecz poprawy efektywności technicznej dostawy ciepła.

## Pomoc dla powiatu

Zarząd Miejski przyjął projekt uchwały Rady Miejskiej o udzieleniu pomocy finansowej w wysokości 20 tys. zł dla powiatu oświęcimskiego z przeznaczeniem na zakup samochodu tech-

nicznego dla Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Środki na tę pomoc, jeśli Rada wyrazi zgodę, będą pochodziły z rezerwy ogólnej.

## Zakaz kąpieli

**Urząd Gminy w Kętach informuje, że obowiązuje zakaz kąpieli w Sole!**

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Oświęcimiu ostrzega, że woda w Sole jest nieprzydatna do kąpieli w miejscach zwyczajowo uważanych za kąpieliska, a zlokalizowanych w granicach administracyjnych Gminy Kęty.

## Dzień Dziecka w Bielanach.

Dzięki inicjatywie właściciela restauracji „Przystań nad Sołą” pani Danuty Lekki i Elżbiety Lasak oraz kołu Platformy Obywatelskiej z Kęt, 26 dzieci wraz z wychowawcami z Domu Dziecka w Oświęcimiu spędziły całe popołudnie nad Sołą w Bielanach. Dzieci tańczyły przy muzyce, wodzirej przeprowadzał zabawy i konkursy, a ponadto miały do dyspozycji bilard i stół do ping-ponga. Specjały kulinarne, przygotowane przez kuchnię restauracji, smakowały wszystkim. Uczestników zabawy zaszczylił swoją obecnością ksiądz Stanisław Czernik - proboszcz



Pamiętkowe zdjęcie uczestników zabawy w Bielanach

parafii z Bielan, który z uznaniem wypowiadał się o tej inicjatywie. Zabawa trwała do godzin wieczornych, kiedy to rozbawione dzieci, każde obdarowane na pożegnanie prezentem, zostały odwiezione do Oświęcimia. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, impreza zostanie powtórzona za rok.

## Lekcja prasowa

Uczniowie klasy IVa Szkoły Podstawowej w Bułowicach wzięli udział w lekcji prasowej, którą poprowadził dziennikarz „Gazety Krakowskiej” Paweł Wodniak. Dzieci dowiedziały się jak powstaje gazeta i na czym polega praca reportera nie tylko w tere-

nie, ale i w redakcji. Młodzi bułowiczanie podziękowali dziennikarzowi za wykład i wręczyli mu trzy numery redagowanej pod czujnym okiem nauczycielki przyrody Alicji Witas gazety ekologicznej „EkoLudek”.



## Najpiękniejsza nastolatka Miss Paulina

Paulina Wyka, 14-letnia kęczanka wygrała konkurs Mała Miss 2002 zorganizowany przez Agencję Artystyczną Fashion Enterprise z Bielska-Białej. Otrzymała tytuł Miss Nastolatka oraz wiele rzeczowych nagród.

- Dwa lata temu brałam udział w kursie modelingu. Teraz postanowiłam się sprawdzić w konkursie przygotowywanym w Andrychowie przez bielską agencję.

*Byłam na castingu, który odbył się w Domu Kultury w Kętach i zakwalifikowałam się do Małej Miss 2002. Wraz z dziewczynami z Andrychowa, Wadowic, Kawłar i Zebrzydowskiej i Kęt jeździłam przez kilka tygodni na próby - opowiada Paulina. - Kiedy nadszedł dzień konkursu byłam bardzo podekscytowana. Konkurencja była spora, ale w naszej 37-osobowej paczce nie było widać żadnych oznak złośliwości czy zawiści.*

Dziewczyny występowały przed

komisją konkursową i ponad 150 osobową publicznością w dwóch strojach otrzymanych od organizatora i dwóch własnych.

Mała Miss ma 14 lat. Uczy się w Gimnazjum w Kętach. Zamierza kontynuować naukę w Technikum Hotelarstwa i Turystyki w Wiśle. Mimo, że przygotowuje się do wyborów Miss Południa Nastolatka (lub Miss Podbeskidzia - nazwy imprezy jeszcze nie ustalono) zapewnia, że nie chce zostać modelką.



Paulina Wyka. Fot. (nik)

## Bulowice Zebranie Sołeckie

Mieszkańcy Bulowic pozytywnie skwitowali działalność Soltysa i Rady Sołeckiej za ubiegły rok. Dyskusja podczas Zebrania Sołeckiego zdominowana została zagospodarowaniem działki przeznaczonej na zabudowę pawilonami handlowymi.

Część mieszkańców sugerowała powiększenie terenu parkingowego poprzez zmniejszenie ilości pawilonów handlowych. Soltys Ryszard Joneczko przypomniał, że projekt zagospodarowania działki został pozytywnie oceniony przez Radę Sołecką, a przedstawione rozwiązanie przewiduje wystarczającą powierzchnię przeznaczoną na parkowanie.

Zwolennicy pozostawienia proponowanej w projekcie ilości pawilonów handlowych, m.in. radni: Lesław Kuźma, Janusz Kruczała oraz Soltys, wskazywali na potrzebę aktywizacji no-

wych miejsc pracy. Ich oponenci domagający się większego parkingu, m.in. Halina Bachniak i Jan Kościelnik mieli na uwadze głównie interes pacjentów pobliskiej niepublicznej przychodni lekarskiej.

Ostatecznie wniosku o zmianę zagospodarowania działki nie udało się przegłosować ze względu na brak wymaganej liczby mieszkańców upoważnionych do głosowania, gdyż wiele osób znudzonych monotematycznością zebrania, opuściło salę.

Sprawa znalazła swój finał kilka dni później, podczas obrad Komisji Rozwoju Gospodarczego i Finansów Rady Miejskiej. Komisja zgłosiła wniosek, aby w pierwszej kolejności ogłosić przetarg na część pawilonów usytuowanych w jednym szeregu. W przypadku zainteresowania tylko kilkoma miejscami han-

dlowymi zostanie możliwość powiększenia parkingu. Wniosek ten uzyskał aprobatę Rady Miejskiej.

Miłym akcentem zebrania było podziękowanie Jana Matyszkowicza za nawierzchnię na ul. Świętego Wojciecha. Pan Matyszkowicz podkreślił zaangażowanie w tej sprawie Soltysa oraz radnych: Kruczały i Kuźmy. Janusz Kruczała podziękował członkowi Zarządu Miejskiego Józefowi Nyczowi za wsparcie w głosowaniach nad sprawami sołectwa Bulowice.

Mieszkańcy zaakceptowali propozycje przeznaczania środków do dyspozycji Rady Sołeckiej, które przedstawił Ryszard Joneczko. Środki przeznaczone będą m.in. na: rów przy przedszkolu - 6000 zł, remont Starej Drogi - 7000 zł, OSP - 1000 zł, LKS - 1000 zł, remont kapliczki - 1000 zł, zakup kamienia na drogi - 3000 zł.

Wśród zaproszonych na zebranie gości byli m.in. wicestarosta Grzegorz Gołdynia, burmistrz Roman Olejarz, wiceburmistrz Kazimierz Brzuska.

Burmistrz Roman Olejarz podkreślił celowość budowy gimnazjum, którego zakończenie przewiduje się w przyszłym roku. Omawiając m.in. budowę chodnika do Kęt powiedział, że po zakończeniu inwestycji powstanie ciąg z Kęt do Andrychowa, jednak ze względu na trudne warunki terenowe jest to inwestycja kosztowna i może potrwać do dwóch lat. Burmistrz poinformował także, że na remont bu-

dynku na boisku przeznaczona jest kwota 25 tys. zł.

Wicestarosta oświęcimski Grzegorz Gołdynia poruszył sprawę dotyczącą służby zdrowia, oświaty oraz dróg, którymi administruje powiat. Podkreślił dobrą sytuację szpitala powiatowego, który nie jest zadłużony i w szybkim tempie podnosi jakość swoich usług.

Grzegorz Gołdynia poinformował także, że rząd zmniejszył przydział środków na drogi o 3 mln. zł, co istotnie utrudni kontynuację zamierzeń inwestycyjnych w tym zakresie.

Wiceburmistrz Kazimierz Brzuska omówił zamierzenia inwestycyjne na terenie Bulowic, głównie oświetleniowe i drogowe. Poinformował, że remont ul. Zielonej, Leśnej Zaczęło i św. Alberta finansowany będzie z Funduszu Rozwoju Wsi. Odpowiadając na pytanie o kanalizację Bulowic powiedział, że rozpoczął się proces przybliżania infrastruktury kanalizacyjnej do Bulowic. Kanalizacja Starego Miasta pozwoli na podłączenie kolektora z Bulowic, jednak ze względu na wysokie koszty inwestycji, konkretnych prac na terenie Bulowic, należy spodziewać nie wcześniej niż za 3 lata. Wiceburmistrz nadmienił także o potrzebie regulacji stanów prawnych dróg na terenie sołectwa.

Zebraniu, w którym wzięło udział 80 mieszkańców Bulowic, przewodniczył radny powiatowy Józef Gołonka.

J.Ch.



Fot. J.Ch.



## Spotkanie Klubu Esperanto „ESPERO” Margarete Bettmann w Kętach

Znaczenie niektórych ludzi dla środowiska możemy docenić wówczas gdy ich zabraknie, przekonaliśmy się o tym niejednokrotnie. Tak jest i tym razem, bo jakże mogło być inaczej skoro po latach nieobecności na teren Kęt powrócił lider kęckich esperantystów Czesław Gluza. Niestrudzony animator działalności esperanckiej w Kętach i tym razem nie zawiódł oczekiwania publiczności organizując spotkanie Esperantystów Polski Południowej z udziałem Margarete Bettmann, znanej w wielu krajach niemieckiej rehabilitantki. Spotkanie odbyło się w sali widowiskowej Domu Kultury w Kętach. Wśród gości wieczoru byli m.in. wicestarosta Grzegorz Goldynia, kierownik Wydziału Oświaty i Kultury w Oświęcimiu Krzysztof Waluś, szefowie zaprzyjaźnionych Klubów Esperanckich z Sosnowca Jerzy Walasek, członek Zarządu Krajowego Polskiego Związku Esperanto, z Tychów Jan Kawka oraz Jan Kowalski z Andrychowa, Dyrektor GZOZ Jerzy Kmiecik, przewodnicząca Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Józefa Bakalarska - oraz rodzice dzieci niepełnosprawnych.

Spotkanie rozpoczęło prezentacją występów artystycznych zespołu wokalnego „Echo” oraz Klubu

Tańca Towarzyskiego „Kleks”, także zaśpiewały najmłodsze uczestniczki Klubu „ESPERO”, oczywiście w języku esperanto „Knabineto alwareto” czyli „Sza dziewczeczka do laseczka...”, którym akompaniował Marcin Basuira. Następnie grupa taneczna klubu pokazała taniec zbiorowy, może nie tak pięknie jak zawodowcy z „Kleksa”, ale niemniej dynamicznie. Ciekawość wszystkich obudził mały Dawid Wolas, przypominając nieśmiertelną ongiś piosenkę Jasia i Małgosi Grunwaldów z Kęt (lata 60-te) „Koń na biegunach”, która wraca również w medialnych środkach przekazu. Najbardziej widowiskowy okazał się jednak pokaz break-dance w wykonaniu di-dżejów z klubowego zespołu „Ultrasonic”. Wszyscy bawili się gorąco, tak młodzieży jak i organizatorowi spotkania.

Po występach w Sali Widowiskowej Domu Kultury przeniesiono się do Sali Kamealnej, gdzie nastąpiło spotkanie z Panią Margarette Bettmann. Szczególnie zainteresowane były nim osoby posiadające dzieci niepełnosprawne, gdyż Jej metoda sprawdziła się w terapii zajęciowej z dziećmi.

Teoria Pani Bettmann zakłada, że nasze życie jest projekcją

życia płodowego. W związku z tym w okresie ciąży dziecko potrzebuje pewnej energii dostarczanej przez matkę lub z zewnątrz. Życie jest jak promień światła rzucony na ekran, który może być przesłaniany różnymi uwarunkowaniami już w okresie płodowym bądź przez warunki bytowe. Należy te przeszkody usuwać. Żyjemy w określonych warunkach społecznych. Każdemu człowiekowi przypisane jest jakieś zdrowie tzn., że jeżeli jest chore dziecko to nie uzyskało odpowiedniej energii w okresie życia płodowego. W tym czasie bowiem kształtuje się ciało, psychika a dopełniają to warunki środowiskowe. Jeżeli pewne organy nie rozwinęły się to znaczy, że nie dotarła energia do matki w okresie życia płodowego dziecka. Łęki psychiczne, zahamowania, blokady a nawet pewne schorzenia można odblokować. Terapia ta prowadzona w sposób długotrwały i zgodny z metodą potrafi usunąć pewne blokady nie tylko w psychice lecz również w leczeniu uzależnień alkoholowych czy w narkomanii. Pani Margaret zwróciła uwagę, że cały odnośnik kręgosłupa znajduje się na kciuku, a kontur stopy pokazuje jakby kontur ciała kobiety w okresie płodowym. Zademonstrowała swoją metodę na obecnych na sali zaproszonych gościach z konieczności esperantystach,

gdyż tylko w tym języku można było się dowiedzieć co odczuwają poddani terapii. Podarowała też książkę w języku esperanto z opisem swojej metody, którą zobowiązała się przetłumaczyć Czesław Gluza. Złożyła też niewielką sumę na potrzeby klubu i stowarzyszenia. Zainteresowanych metodą odsyłamy na spotkania klubowe Klubu Esperanto „ESPERO” w Domu Kultury w Kętach, które odbywają się w soboty o godz. 10-12-tej.

Pani Bettmann odbyła również w czasie swojej wizyty spotkanie z dziećmi niepełnosprawnymi i ich rodzicami oraz w Klubu Esperanto w Bielsku Białym. Klub „ESPERO” planuje rozwinięcie szerszej działalności m.in. kursy języka esperanto, zajęcia relaksacyjne i spotkania z ciekawymi ludźmi z całego świata. Dzięki zaangażowaniu Zarządu Klubu i jego członków mogło dojść do tego wspaniałego spotkania.

Imprezę Sponsorowali Ewa Szewczyk, kierowniczka Zajazdu „Na Skarpie” w Bulowicach, Krystyna i Edward Drabkowie właściciele kompleksu hotelowego „Relaks” oraz Centrum Szkolenia Kierowców Jana Garlacza. Za wspaniałe wypieki należałoby podziękować również piekarczywi Panu Apoloniuszowi Wawro.

Stanisław Sikor

## Turniej wiedzy historycznej

Związek Kombatanów wspólnie ze Stowarzyszeniem Kęckie Centrum Rozwoju oraz Wydziałem Edukacji, Kultury, Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta i Gminy zainicjowali turniej wiedzy pod hasłem „Mieszkańcy Ziemi Kęckiej w walce o wolność Polski w latach okupacji hitlerowskiej 1939-45.”

Celem turnieju było przypomnienie i utrwalenie w pamięci bohaterów i mieszkańców Ziemi Kęckiej, którzy na wszystkich frontach drugiej wojny światowej walczyli w powietrzu, na lądzie i morzu w obronie Ojczyzny, a także tych którzy brali udział w Ruchu Oporu na terenie Kęt i okolicy.

Rzecz w tym, aby w młodym po-

koleniu utrwalić przekonanie, że służba Polsce jest nadrzędną wartością w życiu każdego obywatela. Obowiązkiem starszego pokolenia jest kultywowanie i podtrzymanie tradycji ideowości lokalnej na przykładach zachowań Obywateli Ziemi Kęckiej.

Turniej swoim zasięgiem obejmował całą Gminę i był poprzedzony eliminacjami w szkołach, w których udział wzięło około 800 osób. W turnieju uczestniczyły gimnazja, które zajęły następujące miejsca:

1. Gimnazjum Nr 2 - Kęty - 108 p.
2. Gimnazjum Nowa Wieś - 106 p.
3. Gimnazjum Nr 1 - Kęty - 102 p.
4. Gimnazjum Nr 3 - Kęty - 82 p.
5. Gimnazjum Powiatowe - 66 p.
6. Gimnazjum Bulowice - 56 p.

W trakcie przygotowań do tur-



Burmistrz Roman Olejarz wręcza główną nagrodę przedstawicielowi Gimnazjum SP nr 2 w Kętach. Fot. Jan Christ.

nieju młodzież przeprowadzała wywiady z kombatanami i obrońcami m.in. rodziną Reimschüsslów, mjr Stanisławem Jurą, kpt. Jerzym Witkowskim oraz ostatnim żyjącym byłym żołnierzem 3. Kompanii Panem Stefanem Adamusem. Dobrym pomysłem było wyko-

rzystanie wojskowych piosenek przez poszczególne gimnazja, gdzie wyróżniła się drużyna z Nowej Wsi oraz występowanie drużyn w mundurach paramilitarnych gdzie też przodowała drużyna z Nowej Wsi. Wielkimi indywidualnościami pod względem znajomości historii Ziemi

## Kęczanin 10

Kęckiej byli: Sylwia Ligęza z Gimnazjum w Nowej Wsi oraz Michał Szklarczyk z Gimnazjum Nr 2w Kętach.

Puchary dla zwycięskich drużyn za zajęcie miejsc od I - III oraz medale indywidualne wręczył burmistrz Roman Olejczak w to-

warzystwie członków komisji. Nagrody ufundowało Stowarzyszenie Kęckie Centrum Rozwoju oraz firma Pana Jana Toczka. Należą się również słowa podziękowania za wspaniałe lody Pani Marii Ziębińskiej z ICE - MASTRY i kołaczki Panu Jackowi

Matyszkowiczowi, a także Panu Ryłko za napoje, którymi byli częstowani uczestnicy turnieju. Turniej z wielką wprawą prowadziła Pani Magda Wójcik z Domu Kultury w Kętach. Osobne podziękowanie należą się jury turnieju w osobach Pani

Krystyny Góral oraz Panom Romanowi Bałajowi, Janowi Christowi, Zbigniewowi Jaroszowi oraz Józefowi Skudlarskiemu, pod którego patronatem przebiegał cały turniej. Brawa za inicjatywę dla Koła Komendantów.

Stanisław Sikor

## Konkurs Amatorskiej Twórczości Artystycznej Moje miasto

12 czerwca w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kętach ogłoszono wyniki tegorocznej edycji Konkursu Amatorskiej Twórczości Artystycznej. Konkurs rozegrano w trzech dziedzinach: fotografii, plastyki, literatury. Główny motyw tegorocznego konkursu (ze względu na 725 rocznicę lokacji Kęt) to „Moje miasto” zawarte w czterech tematach konkursowych.

Konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem wśród czytelników i sympatyków biblioteki, daje bowiem możliwość, by dzieci, młodzież i dorośli ujawnili się ze swoimi talentami, konfrontowali własne umiejętności z dokonaniem innych osób z naszego miasta i gminy.

W tym roku obowiązywały cztery tematy związane ze współczesnym i dawnym życiem naszego miasta:

1. Widziane sercem - uroda i klimat mego rodzinnego miasta.
2. Kęty XXI wieku - moje wyobrażenia i oczekiwania.
3. Kęty we wspomnieniach własnych lub moich bliskich.
4. Wakacje w moim mieście.

Różnorodność tematów dawała wiele możliwości wypowiedzenia się za pośrednictwem słowa i obrazu. Konkurs przeprowadzono w dwóch kategoriach wiekowych: dla dzieci do 15 lat i dla dorosłych powyżej 15. roku życia. Najwięcej bo aż 48 prac 21 autorów napłynęło na konkurs plastyczny. Na konkurs literacki napłynęło 28 prac 17 autorów. Konkurs fotograficzny wybrało 14 autorów, którzy nadesłali 45 prac. Jury, podczas dwóch burzliwych posiedzeń, wyłoniło zwycięzców w poszczególnych kategoriach.

W konkursie plastycznym w kategorii do 15 lat najlepszymi okazali się: **Roksana Bojan** i **Alicja Byrdziak**, na drugim miejscu uplasowały się prace **Romy Kołodziejczyk**, a na trzecim **Kingi Pie-**

**chy** i **Anny Domasik**. Wyróżniono pracę **Joanny Bódzia**k.

W kategorii powyżej lat 15-tu zwyciężyła **Kinga Boba**, drugiej i trzeciej nagrody nie przyznano, a wyróżniono **Monikę Caboń**.

W konkursie literackim laury w wieku do lat 15-tu zdobyli: **Jackek Gaudyn** przed **Kornelem Mendrygalem** i **Kajetanem Chrapkiewiczem**. Wyróżniono prace literackie **Elżbiety Badowskiej** i **Lukasza Blanków**. W starszej wiekowej grupie najlepszymi okazali się: **Joanna Mika** i **Stanisław Sikor** ex aequo. Drugą lokatę przyznano **Lidii Górkiewicz**, a trzecie miejsce równolegle **Patrycji Pudelko** i **Marcie Tomiak**.

Z spośród nadesłanych 45 fotogramów najwyższej, w młodszej kategorii, oceniono prace **Barbary Skrudlik** i **Roberta Kowalczyka**, drugą lokatę przyznano **Kubie Kowalskiemu**, a wyróżnienie **Marii Kulpa**. W starszej grupie wiekowej zwyciężyły **Anna Malarz** i **Katarzyna Sokół** - ex aequo. Drugie miejsce przyznano **Jolancie Zeman** i **Marcie Kowalskiej**, a trzecie zajął **Marek Kulpa**. Nagrody książkowe dla zwycięzców ufundowała Gminna Biblioteka Publiczna. Laureaci otrzymali też dyplomy i pamiątkowe foldery wydane przez bibliotekę z okazji 725-lecia Kęt.

Podczas spotkania pokonkursowego laureaci konkursu literackiego prezentowali swoje wiersze i opowiadania, rozmawiali o poezji, słuchali uwag Jury o walorach swoich prac. Natomiast nagrodzone prace fotograficzne i plastyczne zostaną wyeksponowane na kilku kolejnych wystawach w Czytelnicy biblioteki. Wszystkim laureatom gratulujemy i zachęcamy do dalszej twórczej współpracy z biblioteką.

B.K.

P.S. Jako uczestnik konkursu chciałbym się odnieść do nadesłanych

prac konkursowych eksponowanych na wystawach pokonkursowych i prezentowanych z dziedzi- literatury na miejscu podczas rozstrzygnięcia i wręczenia nagród poszczególnym autorom. Dziś odniosę się do fotografików.

Fotografować Kęty po tym jak zrobili to Marian Koim, Adam Kru- czalak, Józef Kubacki, Adam Firliński, Henryk Cinal i inni wielcy fotografowie tego miasta, że wspomnę tylko Pana Witkowskiego - czy to możliwe? Okazuje się, że tak. Trzeba tylko spróbować i trzeba dysponować „punktem widzenia” przez obiektyw, nie tylko talentem, ale i dobrym aparatem fotograficznym. Możemy się o tym przekonać oglądając fotogramy. Przedstawiają dobrze znane mi Kęty. W pierwszej chwili nie znajduję jednak żadnego punktu orientacyjnego - nie znam tych budynków, nie znam tych pomników, nie znam tych widoków, nie znam, nie znam..... Gdzie jest oklepany Rynek, stare uliczki, no może kilka starych domów jest już obecnych. Reszta jest nowatorskim podej- ściem do tematu mogącym uczyć

starych wyjadaczy fotografików; szczególnie prace Anny Malarz pokazują nastroje nocne w ciekawym detalu architektonicznym, zmierzch gasnącego dnia w nastrojowej kompozycji, poprzez walkę cieni niemej nieomal martwej natury. Katarzyna Sokół buduje nastroje w inny sposób poprzez walkę cieni i półtonów, fotografowane pomniki przypominają rzeźby rzekłbyś. Z pewnością głównym motywem prawie wszystkich zdjęć jest ucieczka od banału, wyboru prostych tematów. Chodzi w nich o próbę znalezienia czegoś co nie jest wspólne dla wielu miejscowości, co jest indywidualne i niepowtarzalne. Oczywiście młodzi autorzy, wciąż jeszcze zachwycają się tym czym trzeba się zachwycać, ale odczuwają też pewien niedosyt. Niedosyt tematów i niedosyt atmosfery twórczej zmuszającej ich do wysiłku intelektualnego jak ten konkurs w bibliotece. Aby jednak nie zanudzać czytelników, do innych dziedzin twórczości odniosę się w następnym numerze Kęczanina.

Stanisław Sikor



Fot. Marek Kulpa



Fot. Maria Kulpa

## Spotkanie serdeczne

### 25 lat działalności Towarzystwa Miłośników Kęt

14 czerwca w Sali Kameralnej kęckiego Domu Kultury na uroczystości rocznicowej, inauguracyjnej po trosze kolejne obchody Dni Kęt, spotkali się członkowie i sympatycy Towarzystwa Miłośników Kęt - ważnej dla miasta instytucji, promującej kulturę lokalną. Świątowali 25 lat pracy.

Spotkanie miało uroczysty charakter. Przybyli na nie nie tylko mieszkańcy Kęt. Przyjechali także ci, którzy od wielu lat, z perspektywy innych miejscowości, również miejsc odległych od siedziby Towarzystwa (przede wszystkim Krakowa) patrzą na Kęty z czułością i rozrzewaniem, wspierając miasto swoimi przemyśleniami. Robią tak, bo stąd pochodzą.

Jak zwykle spotkanie było serdeczne i szczere, bo taki jest typ i sposób działalności Towarzystwa Miłośników Kęt. Zebrani rozmawiali, wspominali, wymieniali uściski dłoni.

Nie zabrakło jednak i chwil oficjalnych. Obecni byli w Sali Kameralnej i burmistrz Roman Olejarsz, i przewodniczący Rady

i najbardziej zasłużonych członków Towarzystwa.

Przewodnicząca Towarzystwa Irena Drożdżik w swoim wystąpieniu przypomniała i uporządkowała najważniejsze etapy i efekty działalności TMK. Zwróciła przede wszystkim uwagę na czas kształtowania się stowarzyszenia w okresie jubileuszu 700-lecia miasta, na silną samoorganizację ówczesnego samorządu, na dynamiczne wspomaganie działań Komitetu Jubileuszowego, sprzyjające uporządkowaniu i zreasumowaniu wiedzy o dorobku kulturowym Kęt i okolicy.

Mówiła także o sile trwania instytucji kulturalnych w Kętach, o tradycjach i duchu lokalizmu, mocno przez Towarzystwo od kilku lat podkreślanym. Zwróciła uwagę na charakter TMK dzisiaj: na pojawienie się w jego szeregach ludzi młodych, chcących w Kętach pozostać i tutaj zbudować życie rodzinne i zawodowe.

Irena Drożdżik przypomniała, że Towarzystwo Miłośników Kęt od kilkunastu lat prowadzi zakrojoną na szeroką skalę działalność wydawniczą - wydaje co roku swój „Almanach Kęcki”



Burmistrz Kęt Roman Olejarsz wręcza przewodniczącej TMK dyplom przekazany przez Ministra Kultury

Miejskiej Józef Skudlarski, a także członkowie Zarządu Towarzystwa. Ważną chwilą uroczystości było wręczenie przez władarzy miasta przewodniczącej TMK Irenie Drożdżik honorowego dyplomu uznania, przekazanego przez Ministra Kultury Andrzeja Celińskiego, a także uhonorowanie najstarszych

i nie zapomina o publikacjach rocznicowych. Warto więc nadmienić, że pierwszą książką wydaną przez tę grupę osób była monografia Kęt, która ukazała się właśnie w okresie obchodów 700-lecia miasta.

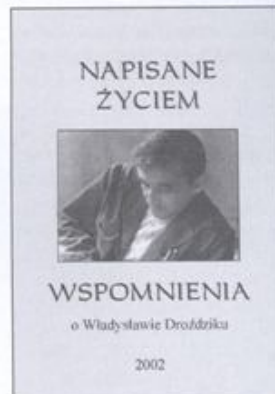
Trudno się więc dziwić, że przy okazji rocznicowego spotka-

nia odbyła się również prezentacja nowego wydawnictwa przygotowanego przez Towarzystwo. To publikacja poświęcona pamięci wieloletniego przewodniczącego TMK, dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Kętach - Władysława Drożdżika.

Książkę redaktorzy zatytułowali „Napisane życiem - wspomnienia”. Tytuł ten wskazuje na charakter publikacji - to nie sztampowy zbiór wspominków, lecz teksty ludzi ściśle z profesorem związanych, teksty szukające prawdy o życiu i poświęceniu tego człowieka dla szkoły i miasta, o jego znaczącym wkładzie w rozwój kulturalny Kęt.

O książce w fachowy, zajmujący i ciepły zarazem sposób opowiedziała Halina Kajta, polonistka z Liceum im. S. Wyspiańskiego. Zwróciła uwagę na układ wspomnień, na logiczność i chronologiczność rozdziałów, zawierających poszczególne wypowiedzi osób, które Władysława Drożdżika znaly jako swojego polonistę, dyrektora, przełożonego, kolegę czy badacza historii miasta. H. Kajta mówiła także o tym, że wydawcom udało się uniknąć niepotrzebnego patosu i przedstawić zmarłego dwa lata temu przewodniczącego Towarzystwa jako skromnego, pracowitego i sumiennego człowieka, który - jak każdy - miał swoje wady i zalety, ale przede wszystkim pracował i miał swoje pasje.

„To, jacy jesteśmy, jest często trudne do zauważenia, dopiero w kontakcie z drugim człowiekiem pokazujemy siebie” - cytowała jednego z autorów bliskich profesorowi, chętnie wracającego pamięć do tej znajomości. - *Wszak ta opowieść - mówiła H. Kajta - jest historią ludzkich spraw, ważnych spraw, które profesor dostrzegał w prozaicznych biografjach stolarzy, kominiarzy, strażaków, listonoszy... Miał swój dar tworzenia wokół siebie miejsca dla przeszłości, tej zwykłej, codziennej, ale zawsze osobowej, nie bezimiennej. Ta imiennosc ludzi, zdarzeń, domów, miejsc, rekwizytów była najważniejszą cechą tej humanistycznej wrażliwości i właściwością umysłu profesora. Dlatego śledził on zazwyczaj nie tyle bieg wydarzeń z ich przyczynowo-skutkowymi*



Strona tytułowa wspomnień „Napisanych życiem”

konsekwencjami, ile historię w jej personalnym wymiarze - dodawała w swojej prezentacji.

Prezentacji książki towarzyszyła na spotkaniu jubileuszowym także wystawa publikacji Władysława Drożdżika, uświadamiająca siłę i energię, towarzyszącą poszukiwaniom materiałów źródłowych do badań nad dziejami miasta, a także wystawa fotografii Mariana Koima, długoletniego przyjaciela Władysława Drożdżika i jego bliskiego, redakcyjnego kolegi. Fotografii Mariana Koima - na co zwróciła uwagę pasjonująca się fotografią Ewa Słońska - pokazują Kęty i okolice z dwóch perspektyw: dawności i współczesności, a jednocześnie utrwalają to, co bardzo szybko umyka naszej zawodowej pamięci - chwile trwania i chwile uciekające.

Pytana o przyszłość Towarzystwa przewodnicząca Irena Drożdżik widzi możliwość realizacji swoich planów głównie przez przyzmat współpracy z ludźmi młodymi, którzy pragną tutaj, do Kęt, powrócić po studiach i stworzyć swój, niewątpliwie nowy i inny wizerunek miasta. Oby był to wizerunek miasta coraz nowocześniejszego, coraz bardziej „poszukującego” źródeł swojej tradycji i przeszłości, i kształcącego się. Stąd także śmiało plany edukacyjne TMK oparte przede wszystkim na współpracy z kęckimi szkołami różnych typów, polegające w swoim zamysłu na wymianie doświadczeń intelektualnych, promowaniu wartości studiowania i badaniu historii lokalnej.

Wacław Front

**Celina Borzęcka** pochodziła z rodziny ziemiarńskiej osiadłej na dalekich Kresach Wschodnich. Ojciec, Ignacy Chłudziński, był marszałkiem gubernialnym mohylewskiej gubernii. Na tych terenach, w Antowiliu koło Orszy, urodziła się Celina. W Antowiliu i Laskowiczach koło Witebska spędziła młodość, otrzymując w domu rodzinnym staranne wychowanie, poznając dzieje ojczyste, literaturę polską, ucząc się języków obcych. We wczesnej młodości zastanawiała się nad celem życia. Przeczywała, „że jej życie zwyczajnie nie upłynie”. Zadawała sobie, a przede wszystkim Bogu pytanie: „Co chcesz, abym uczyniła z życiem swoim?” Jako wyraz woli Bożej przyjęła decyzję rodziców, została żoną Józefa Borzęckiego i zamieszkała w jego majątku koło Grodna. Była kochaną i kochającą żoną, dobrą matką dwóch córek, opiekunką okolicznej ludności. Po 16 latach małżeństwa w 1869 roku mąż został tknięty paralizem. Przez pięć lat była jego pielęgniarką, a w nadziei wyleczenia przeniosła się wraz z dziećmi do Wiednia, zostawszy wdową poświęciła się wychowaniu córek i zamieszkała w Rzymie. Tu spotkała przełożonego zmartwychwstańców, Piotra Semenę. Przy jego pomocy zrozumiała wolę Bożą dla siebie i idąc za jego wskazówkami oraz przy pomocy młodszej córki, Jadwigi, rozpoczęła organizowanie zgromadzenia. Starsza córka, Celina, poświęciła Józefa Hallera (stryjcznego brata, gen. Józefa Hallera)

Jadwiga stała się Cyrenejczykiem na trudnej drodze matki, była współzałożycielką zgromadzenia. W styczniu 1891 roku obie składają wieczystą profesję i otrzymują krzyże z napisem: „przez krzyż i śmierć do zmartwychwstania i chwały”.

Ta dewiza stanowi program życia dla każdej zmartwychwstanki. W chwili oficjalnego zaistnienia zgromadzenia matka liczy 58, a córka 28 lat. Wspólnotę rzymską tworzy 5 siostr.

W pół roku później Celina zabiega o założenie domu w kraju, by w Polsce i dla Polski pracować. Jadwiga pozostała w Rzymie jako przełożona domu i kierowniczka szkoły im. św. Jana Kantego. Obie Założycielki zmarły w Polsce. Najpierw córka w 1906 roku, a następnie matka w 1913 roku.

## Klasztor Sióstr Zmartwychwstank w Kętach w latach 1891-1945.

*Jedno z ostatnich spotkań przy armacie poświęcone zostało dziejom klasztoru sióstr zmartwychwstank. Poniższy artykuł oparty jest o referat napisany z tej okazji przez siostrę archiwistkę.*

**Kościół zna przypadki współdziałania matki i córki w dążeniu do świętości w jednym zgromadzeniu. Wyjątkowość Matek, Celiny i Jadwigi Borzęckich polega na tym, że razem zakładają i organizują nowe zgromadzenie.**

**K**iedy w 1885 roku Matka Celina miała przybyć do Kęt na poświęcenie kamienia węgielnego pod klasztor sióstr klarysek, pisała: „Ani wiem, gdzie te Kęty.” I oto w sześć lat później przybywa do miasta św. Jana Kantego, by tu założyć pierwszy własny dom zgromadzenia i otworzyć nowicjat, a „osiedlaniem się swoim pragnę być pożyteczna, miastu” - zapisała. Na Kęty jako miejsce osiedlenia się wskazał ordynariusz diecezji. Celina nikogo w tym środowisku nie знаła, nie miała żadnego protektora, liczyła na pomoc zięcia, Józefa Hallera. Z nim przybyła do Kęt, on dokonywał transakcji kupna posesji. Nabyli działkę „na obcochach” między klasztorem ojców reformatów a kościołem parafialnym ze starą chatą od małżeństwa Leczyńskich. We wrześniu 1891 roku w tej chacie zamieszkały - odtąd już na stałe - trzy siostry zmartwychwstanki. Nieocenionymi dobrodziejami okazali się państwo Wrotnowscy z Łęk, a także Rudziński z Osieka i Czeczowie z Kóz. Dzięki ich pomocy, życzliwości miejscowego duchowieństwa i ludności Kęt siostry pierwszą srogą zimę nie tylko przeżyły, ale już w styczniu 1892 roku otworzyły tzw. szwalnię, w której uczono dziewczęta kroju, szycia, haftu, a nadto prowadzono lekcje z historii, geografii, literatury i religii. Uczono zasadniczo bezpłatnie a z czasem za wykonane prace dziewczęta otrzymywały wynagrodzenie.

Liczba uczennic przekraczała dwadzieścia. Trzeba było nieźle kombinować, by stworzyć pracownię w ciasnych pomieszczeniach. I tak największa izba na parterze pełniła różne funkcje w poszczególnych godzinach doby: jadalni sióstr, pracowni dziewcząt, sypialni. I w takich

warunkach wykonano prace na takim poziomie, że na „Ogólnokrajowej Wystawie Rzemiosła we Lwowie w 1894 roku” za haft atlaskowy na białymie otrzymała srebrny medal. Chata stanowiła przejściowe miejsce mieszkania sióstr. Od początku Matka Celina myślała o budowie klasztoru. Poszukiwała architekta, konsultowała plany budowy, zabiegała o fundusze. Ostatecznie zatwierdzony został plan Teodora Biowskiego, architekta z Bielska. Koszty budowy w głównej części pokrywały same Założycielki, częściowo pomogła rodzina i osoby zaprzyjaźnione. We wrześniu 1892 r. dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy klasztor. Zbliżyła się zima. Celina notuje: „Mozolnie pilnuję wykończenia budowy przed zimą - dnie krótkie, robotnik drogi, pieniądze leżą, strach bez grosza pozostać. Boże, pomóż”. Pan Bóg poma-

gał widocznie, bo już następną jesieni, 23 września 1893 r., nastąpiło poświę-

W latach czterdziestych dziewiętnastego wieku powstało na emigracji zgromadzenie księży zmartwychwstańców. Przyświecała im - mówiąc bardzo zwięźle - idea zmartwychwstania narodu przez powrót do sił moralnych, do niezmiennych praw Bożych, rechrystianizacji społeczeństwa. Celem żeńskiej gałęzi zgromadzenia zmartwychwstania było odrodzenie kobiety, gdyż - jak pisał wybitny zmartwychwstańca, Walerian Kalinka: „na polu moralnym i religijnym nic skutecznego nie można zrobić bez niewiasty”.

stąpiło poświęcenie nowego klasztoru z wyjątkiem kaplicy, której wykończenie trwało prawie cały rok, gdyż Założycielka o tę część klasztoru szczególnie się troszczyła. Spokojnie więc wykonywał rzeźby w drzewie Stanisław Jarząbek, posadzkarze z Moraw pracowali na wiosnę już po wmontowaniu witraży sprowadzonych z Linnich w Niemczech.

Ponieważ siostry opuściły chatę, mogły w niej urządzić salę dla dzieci w wieku przedszkolnym. Tak zwaną „Ochronkę” otworzyły w 1895 r. Od razu zgłosiło się 80 dzieci, a wkrótce była ich setka.

**S**tara chata stawała się nieodpowiednia na dzieła, jakie w niej prowadzono. W 1898 roku pod kierunkiem budowniczego z Wilamowic p. Nikiela wybudowany został dom, przez siostry



Klasztor Sióstr Zmartwychwstank - wygląd pierwotny

zwany „Domkiem”, przeznaczony na ochronkę, szwalnię, czytelnię, kapelanie.

Wydarzenia związane z I wojną światową mają również swoją kartę w klasztorze. Kronikarka podaje: „W sierpniu 1914 roku ofiarowaliśmy nasz „Domek” na szpital Czerwonego Krzyża”. Do 19 października 1918 r. przewinęli się przez szpital żołnierze armii austriackiej różnych narodowości i wyznań. Jednorazowo ich liczba dochodziła do 70! Siostry po przeszkoleniu pracowały w szpitalu, a zdrowi żołnierze korzystali z kaplicy i ogrodu klasztorowego.

W styczniu 1915 roku „Domek” zajęli legionści Piłsudskiego i przebywali w nim blisko dwa miesiące.

W grudniu 1916 roku pod patronatem Komitetu Magistrackiego powstała kuchnia. Gotowaniem i wydawaniem posiłków zajęły się siostry. Wobec trudnej sytuacji powojennej „Tania Kuchnia” służyła ubogim do 1922 roku. W tymże 1916 roku na prośbę dyrektora Doleżana przyjęły siostry na mieszkanie panienki mające zdawać maturę w Seminarium Pedagogicznym. Dało to początek niedużemu internatowi (14 uczennic), który oficjalnie przetrwał do 1926r.

Po koniecznej przerwie z powodu wojny, gdy tylko żołnierze opuścili „Domek”, powróciły dzieci do przedszkola, siostry uzupełniały potrzebne wykształcenie, a fachową wiedzą i doświadczeniem dzieliła się po wstąpieniu do zgromadzenia Barbara Żulińska, dyrektorka Seminarium Nauczycielskiego we Lwowie.

Osobną i chlubną kartę stanowi

działalność Sodalicii Marianańskiej. Jeszcze podczas trwania wojny, w klasztorze gromadziła się młodzież żeńska na rekolekcje, na wspólną modlitwę, na lekturę i omawianie pozycji książkowych pod kierunkiem ówczesnej przełożonej Immaculaty Mochlińskiej. W 1917 roku powstała Sodalicia Marianańska Panien, a pięć lat później Sodalicia Mężatek. Moderatorem był któryś z kapłanów, opiekunką siostra, prezeską osoba wybrana przez członków organizacji. Po wojnie Sodaliska wznowiły działalność, która przetrwała do końca 1951r., do jej rozwiązania przez władze państwowe.

W okresie międzywojennym w życiu naszego zgromadzenia w Kętach ważnym wydarzeniem „było przeniesienie doczesnych szczątków Matek Założycielek do krypty pod kaplicą klasztoru. Stało się to możliwe dzięki osobistemu zaangażowaniu się arcybiskupa krakowskiego, Adama Sapiehy, w otrzymanie pozwolenia od władz państwowych i kościelnych.

Wybuch wojny w 1939 roku i lata okupacji niemieckiej dotkliwie odczuli mieszkańcy Kęt, a z nimi siostry zmartwychwstanki. Podczas nalotów bombowych i ostrzału miasta byli ranni i zabici (m.in. Sodaliska Gasidłówna). Siostra Paula Zuber z narażeniem życia ratuje rannych, niesie pomoc rodzinom zabitych. W klasztorze i w chacie przy ul. Rajskiej zwanej „Suchoniówką”, siostry dają schronienie uciekinierom. Wejście Niemców do Kęt sparaliżowało życie kulturalne i religijne. Władze niemieckie zabrały siostram



Elewacja zachodnia starej chatynki od strony ogrodu. Rok 1893.

„Domek”, w którym otworzyły przedszkole dla dzieci rodzin związanych z okupantem. Na budynku powiewały szturmówki ze swastykami, a przez okna dobiegały śpiewy niemieckich piosenek. Nie dano też spokoju mieszkankom klasztoru. Niemcy zaczęli naciskać, by siostry, pochodzące z Wielkopolski i Kaszub, podpisały Volkslistę. Ponieważ siostry zdecydowanie odmówiły, zaczęto je nękać przeprowadzając rewizje, spisując mienie klasztorne, grożąc usunięciem sióstr z Kęt. I rzeczywiście, już w sierpniu 1942 roku Niemcy przejęli klasztor na własność Trzeciej Rzeszy.

Siostram udało się ukryć część cenniejszych przedmiotów, zwłaszcza liturgicznych i materiałów archiwalnych w pomieszczeniach przykościelnych ojców reformatów, w parafii i w domach prywatnych. 20 października, w dniu św. patrona Kęt, dano siostram dwie godziny na spakowanie się i opuszczenie klasztoru. W tych trudnych godzinach zasnęły siostry dużo życzliwości od O. Gwardiana, Ferdynanda Sobanka, Ks. Proboszcza Jana Wolnego, księży wikarych i pana organisty, a także sióstr klarysek.

W zajętych klasztorze Niemcy umieścili szpital dla chorych na gruźlicę. Według własnego uznania dokonali szeregu zmian w pomieszczeniach, zlikwidowali i przebudowali kaplicę, czyniąc z niej jadalnię na parterze i salę rekreacyjną na piętrze. Na szczęście, pozwolili księdzu proboszczowi zabrać ołtarz i witraże. Przetrwały one czas okupacji i po wojnie wróciły na swoje miejsce. W październiku 1943 roku zarządzająca szpitalem Niemka, Gertruda Neümuller zarządziła usunięcie trumien Założycielek z krypty. Jednak w ostatnim mo-

mencie niespodzianie zmieniła zdanie, a nawet pozwoliła pracującym w szpitalu siostram serafitkom przyzobaczyć kryptę. To wydarzenie było szeroko komentowane przez pracowników zatrudnionych w klasztorze jako mające charakter niezwykle, niemal cudowny.

Wkrótce po wyzwoleniu Kęt, 17 lutego 1945 roku, wróciły pierwsze zmartwychwstanki do klasztoru z przełożoną Szczęsną Bierzyńską i oddaną pomocnicą świecką, Honoratą Zadorą. Zostały kryptę uporządkowaną, a poza tym dom zdewastowany zarówno przez Niemców jak i przez stacjonujące w nim wojsko rosyjskie.

Długo trwało przywracanie klasztorowi wyglądu i przeznaczenia przewidzianego przez Założycielki, bo aż do 1965 roku.

Klasztor rozślawiał miasto Jana Kantego w całym kraju i w świecie dzięki nowicjatuwi, do którego przyjeżdżały kandydatki z całej Polski, a po ukończeniu nowicjatu wyjeżdżały na placówki prowadzone przez zmartwychwstanki w kraju i za granicą.

Klasztor wizytowali dostojnicy kościelni, jak Arcyb. Józef Teodorowicz, poseł na Sejm II Rzeczypospolitej, jak Kardynał Aleksander Kakowski, członek Rady Regencyjnej, Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński, nie mówiąc o rządach Archidiecezji. Przy grobach Matek Założycielek modliło się wielu biskupów, z obecnym Ojcem Świętym włącznie.

Od roku doczesne szczątki Sług Bożych, Matki Celiny i Jadwigi Borzęckich, dzięki uprzejmości księdza proboszcza Franciszka Knapika znajdują się w bocznej nawie kościoła parafialnego. Modlimy się o Ich wyniesienie do chwały błogosławionych. W kwietniu b.r. w Kurii Archidiecezji Krakowskiej został zamknięty proces o uznanie domniemanego cudu uzdrowienia za przyczyną Celiny Jej pra-pra-prawnika Andrzeja. Aktualnie trwają prace z tym związane w Rzymie. Część klasztoru, kaplicę, skromne Muzeum Założycielek i ogród z ponad stuletnimi drzewami udostępnione są zwiedzającym. Zapraszamy.



1961 r. - 70-lecie Zgromadzenia. Na uroczystość przybył do Kęt J.E. Ks. Bp Karol Wojtyła z Krakowa - późniejszy Papież Jan Paweł II.

## Błogosławiony Arcybiskup Józef Bilczewski

12 czerwca, w pierwszą rocznicę beatyfikacji ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego została odprawiona na wilamowickim Rynku uroczysta dziękczynna Msza św., której przewodniczył Prymas kard. Józef Glemp, a homilię wygłosił metropolita lwowski ks. kard. Marian Jaworski, następca ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego.

Arcybiskup Józef Bilczewski urodził się w Wilamowicach 26 kwietnia 1860 roku, w rodzinie rolniczo-rzemieślniczej. Szkołę powszechną rozpoczął w Wilamowicach, a ukończył w Kętach. W latach 1872-80 uczęszczał do Gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach. Po maturze wstąpił na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przyjął święcenia kapłańskie 6 lipca 1884 roku z rąk ks. kardynała Albina Dunajewskiego w Krakowie. W krótkim czasie wysłany został na studia do Wiednia, Paryża i Rzymu. Po powrocie do kraju został wikariuszem w parafii św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach, jak pisze dr Gustaw Studnicki na łamach wadowickiego pisma „Przebudzenie”. Stąd został przeniesiony do Krakowa i pracuje w kolegiacie Świętych Piotra i



Pawła oraz w Gimnazjum św. Anny. W 1890 r. habilitował się z archeologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, jak pisze Alina Świeży - Sobel w „Gościu Niedzielnym”. Po opuszczeniu Krakowa ks. Józef Bilczewski związał się z terenem archidiecezji lwowskiej. W 1893 roku został profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie był bardzo ceniony i cieszył się wielkim autorytetem. Toteż w 1898 roku powierzono mu funkcję dziekana Wydziału Teologicznego, a dwa lata później został rektorem tej uczelni.

W tym czasie szeroka działalność naukowa i publiczna - między innymi był korespondentem Papieskiej Akademii Archeologicznej w Rzymie, wywarły na władzach kościelnych duże wrażenie i zaproponowano ks. profesorowi Józefowi Bilczewskiemu urząd arcybiskupa metropolity lwowskiego. Po konsekracji na biskupa w 1900 roku objął ten urząd w Kościele obrządku łacińskiego.

Ważnym wydarzeniem w życiu ks. biskupa Józefa była wojna bolszewicka. W katedrze szukano pomocy Bożej szczególnie w chwilach, kiedy to narodowi i miastu groziło wielkie niebezpieczeństwo w momentach przelotowych w jesienne dni 1918 roku, gdy Orłęta walczyły o polski Lwów i w sierpniu 1920 roku podczas szturm Budionnego i Stalina na miasto, którego omal nie zdobyli.

Ks. arcybiskup Bilczewski był organizatorem wszelkiej pomocy ofiarom wojny. Bardzo leżała mu na sercu pomoc prześladowanym Polakom. Za ciężką pracę i inne zasługi papież Pius XI określił ks. arcybiskupa jako „jednego z największych biskupów swojej doby”.

Jako metropolita przyczynił się do rozwoju archidiecezji lwowskiej. Duży nacisk położył na edukację, pracę nauczycieli i wychowawców. Zabiegał o zakładanie szkół, ochronek, czytelni i bibliotek. Poswięcił się ruchowi związkowe-

mu, stowarzyszeniom religijnym i dobroczynnym. Jego dewizą w posłudze najprostszym i najuboższym stały się słowa: „Bóg jest miłością”. Przestrzegał tolerancji w kontaktach wśród innych narodowości i wyznań. Był człowiekiem modlitwy. Ulubioną formą modlitwy był kult Eucharystii i cześć Najśw. Serca Pana Jezusa. Przez całe życie ks. biskupowi Józefowi Bilczewskiemu towarzyszyło głębokie nabożeństwo do Matki Bożej. Duchową pamiątką kultu po błogosławionym arcybiskupie jest adoracja Najśw. Sakramentu w pierwszą niedzielę miesiąca. On także zabiegał u papieża Piusa X o ustanowienie 3 maja uroczystości Matki Bożej Królowej Polski. Jako kaznodzieja często wracał pamięcią do ślubów króla Jana Kazimierza. W 1930 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny. Po zbadaniu wszelkich świadectw w 1997 roku papież Jan Paweł II podpisał dekret o heroicznosci cnot Sługi Bożego Arcybiskupa.

We wtorek 26 czerwca 2001 roku na lwowskim hipodromie podczas uroczystej Mszy św. w obrządku łacińskim papież Jan Paweł II beatyfikował ks. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego. Wspomnienie wilamowickiego błogosławionego przypada na 20 marca. Zmarł 20 marca 1923 r. Wśród rodaków wilamowian odbiera cześć w kościele parafialnym w kaplicy Jego Imienia.

Franciszek Chmiel

## MŁODZI PISZA NASZA WYCIECZKA

10 czerwca 2002 r. byliśmy na wycieczce w Pszczynie i w Bielsku Białej. Najpierw pojechaliśmy do Pszczyny. Tam poszliśmy do pięknego parku, gdzie widzieliśmy wiewiórki i kaczki. Potem zwiedziliśmy zamek. Podziwialiśmy kolekcje rogów jeleni i inne trofea zwierząt upolowanych przez księcia. Chodziliśmy po komnatach królewskich. Było tam piękne pozłacane łoże z baldachimem, wiele obrazów i bardzo ciężkie biurko, wiele krzesel - tronów, kominków, cennej porcelany i innych królewskich zabytków. W ten sposób dowiedzieliśmy się jak żyła księżna Daisy z rodziną. Potem pojechaliśmy do Bielska Białej do „Figlo - Parku”. Tam przez dwie godziny biegaliśmy, skakaliśmy i

wspinaliśmy się po specjalnie zbudowanym torze. Zmęczeni i zadowoleni wróciliśmy do domu. Wycieczka była bardzo udana.

Ola Malanowska  
klasa III c SP 2 Kęty

W poniedziałek 10 czerwca pojechaliśmy na wycieczkę do Pszczyny i Bielska Białej. Pierwszym etapem wycieczki był spacer po pięknym i malowniczym parku, gdzie obserwowaliśmy pływające po rzece kaczki i biegające wiewiórki. Następnie zwiedziliśmy zamek, gdzie Pan przewodnik pokazał nam wiele komnat zamkowych i o każdej coś ciekawego opowiedział. Kiedy skończyliśmy zwiedzanie pojechaliśmy do Bielska Białej, gdzie mogliśmy poszaleć w

„Figlo - Parku”. Jest to miejsce przeznaczone wyłącznie dla dzieci. Mogliśmy tam chodzić po labiryntach, jeździć na zjeżdżalniach i bawić się w basenie z kulkami.

Po milej zabawie trzeba było już wracać, ale wszyscy będziemy miło wspominać tę wycieczkę.

Karolina Flasz  
klasa III c SP 2 Kęty

## Laureaci konkursu Szukam Słowa Janusz Czerniak

Janusz Czerniak z Olkusza zajął jedno z trzech przyznanych przez jury wojewódzkiego konkursu poetyckiego Szukam Słowa miejsc w kategorii powyżej 21 lat. Szóstej edycji imprezy zorganizowanej przez Dom Kultury w Kętach podobnie, jak w latach poprzednich patronowała „Gazeta Krakowska”.

„Łóżko”

Usiądź, odpocznij.

Jestem łóżkiem.

Miękością Cię przyjmę jak kochankę.

Jesteśmy dynastyczne doskonałone,

z czystą i białą duszą,

szpitalne i Madejowe,

miłosne i śmiertelne,

wierne i nie,

gościnne nawet żółtkiem,  
do marzeń i do płaczu,  
z kropłówką i grzechotką,  
znany ciała i sny -  
koszmarne mną prześcieradła  
służymy lojalnie  
księżom i mordercom,  
świętym i politykom.  
Na szczęście potraficie być  
czuлыми.

Omija nas brutalność.

(nik)

## Benefis przy armacie

Na tradycyjnym już 33. „Wieczorze przy armacie” spotkali się przyjaciele i miłośnicy twórczości Kazimierza Palmy, znanego w Kętach literata i jedyne w okolicy członka Związku Literatów Polskich.

Wśród przybyłych gości znakomite nazwiska kęckich nauczycieli, lekarzy, urzędników, przyjaciół z Grupy Literackiej „WYRAZ”, a także inni miłośnicy jego talentu literackiego.

„Staje przed nami potrzeba głębszego przyjrzenia się dokonaniom człowieka, którego historia Podbeskidzia milczeniem pominać nie może” - napisała we wstępie do swojej pracy magisterskiej „Działalność literacka i społeczna Kazimierza Palmy w latach 1961-1996” Pani Danuta Polarczyk - Dusza, na której się opierałem pisząc ten artykuł.

Zebranie faktów dotyczących życia i twórczości Kazimierza Palmy, nie jest rzeczą łatwą na skutek jego dużej aktywności na różnych polach działań i skąpych wypowiedzi bohatera wieczoru z nowego cyklu „Znani z Kęt” wprowadzonego do spotkań przy armacie.

Przygodę z literaturą rozpoczął mając 17 lat. Były to rymowanki o różnych tematach. Debiut literacki, a w odniesieniu do Kazimierza możemy mówić o wielokrotnym debiucie: prozatorskim, poetyckim i publicystycznym. Jako publicysta zadebiutował w 1953 roku w dzienniku „Skrzydła Wolności”. Jako prozaik w 1961 roku w „Życiu Literackim” opowiadaniem „Ciepły prostokąt koldry” i wreszcie jako poeta pod przybranym panieńskim nazwiskiem swojej żony Wandy Handzlik tomikiem „Unoszenie powiek” w 1968 roku. W 1964 roku wydał w „Iskrach” zbiór opowiadań „Przed świtem” za co uzyskał w 1966 roku stypendium Borowskiego. Utwory poetyckie Palmy ukazywały się też przed jego debiutem na łamach „Odry”, „Kamieny”, „Tygodnika Kulturalnego”, „Nowej Kultury”, „Twórczości” czy „Życia Literackiego”. Dotychczas zostały wydane trzy tomiki wierszy, wspomniane „Unoszenie powiek”, „Wypatrywanie kształtu” (1971) i „Olsnienie” (1978) wszystkie pod pseudonimem Wandy Handzlik.

Jak mogli się przekonać ze-

brani na wieczorze podczas słuchania wywiadu radiowego sprzed 20 lat jest to poezja nie ostatniego lotu, zahaczająca miejscami o Parnas, szczególnie w ustach p. Globisza znanego aktora, który nadał jej w recytacji głębię i wieloznaczność. Natomiast jako prozaik Kazimierz Palma po debiucie wydał jeszcze kilka opowiadań: *Balbinę* (1962), *Czółno, Glearson, Mokry lapacz iskierek czy Ulica słoneczna*.

W pierwszej powieści „*Okolo południa*” (1977) pobrzmiewają echa służby wojskowej.

Po interwencji cenzora i przerobieniu powieści na dwa opowiadania „*Marsz na azymut*” i „*Słowo*” pomieścił je w tomiku „*Pod Wieczór*” (1988). Kolejna powieść „*Po północy*” (1979), rozgrywa się w środowisku wiejskim. W dorobku literackim Palma posiada jeszcze powieść „*Nad ranem*”, która nie została wydana ze względu na brak sponsora. Jedyne jej niewielki fragment został wydany w Biuletynie Kulturalnym.

Poza pracą zawodową i pisanie, Kazimierz Palma jawi się nam też jako nieustrudzony działacz społeczny i redaktor wielu periodyków na terenie Podbeskidzia. Ponieważ zaspakał on potrzebę aktywności społecznej poprzez aktywne uczestnictwo w kulturze, plan jego działania jest trudny do ogarnięcia.

Spróbuję jednak choć pokrótce usystematyzować kierunki jego działalności: **Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy** do którego wstąpił w 1962 roku pod namową Zbigniewa Adriańskiego, redaktora „Nowej Wsi „i gdzie w 1964 roku powołano go do Rady Głównej Klubu. Do jego zadań należało organizowanie seminariów, spotkań autorskich, zjazdów, wydawanie arkuszy i tomików poetyckich młodych poetów. Za tę działalność otrzymał odznakę „Złota Koniczynka”.

**Związek Literatów Polskich** - do którego wstąpił 12 grudnia 1968 roku, jaki był ów rok starsi pamiętają. Po wydaniu „Unoszenia powiek” ówczesny prezes krakowskiego oddziału ZLP „nakłonił mnie do napisania podania, a reszta potoczyła się utartym szlakiem” - jak skromnie wspomina autor. Z pewnością przyjęcie do ZLP było i jest dla pana Kazimierza nobilitacją, tym bardziej, że w okolicy

takiego nie usłyszysz. Działalność w ZLP polegała na szerzeniu „rzeczywistych wartości kulturalnych w postaci upowszechniania dzieł i popularyzacji autorów, ... zasiadał również w różnych gremiach oceniających twórczość literacką, szczególnie młodszych kolegów po piórze.

**Grupa Literacka „WYRAZ”**, która powstała na terenie Kęt w 1972 roku z inicjatywy nieżyjącego już Czesława Parysza zreszła grono osób z zachodniej części Podbeskidzia.

Należeli do niej tak znani poeci i pisarze jak właśnie Kazimierz Palma, ale także i inni, jak Adam Ryszard Fajfer, również członek ZLP, nieżyjący już Roman Bilik, Henryk Bilka, Bogusław Suchanek, Teresa Kucśnierz, z młodszego pokolenia Janina Sordyl, Andrzej Winogradzki, Jan Jasiewicz, Jerzy Jończy czy piszący te słowa.

Do grupy tej należeli piszący o różnym stopniu wyrobienia literackiego od debiutantów po członków ZLP, jakim był Kazimierz Palma.

Działalność grupy skupiała się na promowaniu własnych członków, szerzeniu poezji z okazji majowych „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, a także w miarę posiadanych środków i dzięki sponsoringowi Ośrodka Kultury w Kętach, wydawaniu własnych publikacji, arkuszy poetyckich i organizacji konkursów poetyckich. Członkowie spotykali się również, żeby ocenić własne prace przed publikacją.

Jakże dziś brakuje nam i tym młodym twórcom młodzieżowym, którzy już zaczynają zdobywać laury w lokalnych konkursach poetyckich tego typu organizacji.

Myślę, że wstępująca generacja poetów takich jak Barbara Kaczmarczyk, Krzysztof Matejko, Adam Kruczałak, czy młodszy Barbara Siwiec, Barbara Bartuś, Paweł Dziedzic, Grażyna Chmielewska, Aleksandra Kowalska, Magdalena Falfus, Karina Moch, Kinga Urbańczyk, Anna Bogacz czy Małgorzata Kubiś wiele by na tym skorzystało. „Obecnie grupa pilnie czeka na reanimację, chociażby ze strony młodych...” - mówi bohater tego wieczoru.

**Beskidzkie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne** z którym Kazimierz związał się od początków jego istnienia w 1976 roku po powstaniu województwa bielskiego. W ramach działalności pisał wiele

wstępów do katalogów i książek, był redaktorem wielu wydawnictw, organizował i nadzorował wiele wystaw i plenerów malarskich. W pewnym okresie odpowiadał za działalność Bielskiego Klubu Pisarzy zreszając takie nazwiska jak: Mieczysław Stanclik, Mirosław Bochenek, Stanisław Gola, Juliusz Wątroba i inni.

**Towarzystwo Miłośników Kęt** - do którego przyłączył się w roku 1985 przyjęło go z rezerwą lecz na skutek swoich działań w zakresie redagowania i propagowania wydawnictw Towarzystwa został szybko zaakceptowany. Był redaktorem kilku „Biuletynów Kulturalnych” w latach 1986-92, „Kalendarza Kęckiego” (1995) i „Almanachu Kęckiego” (1997).

**Stowarzyszenie Autorów Polskich** - które powstało w 1988 roku jako oddział w Bielsku, dzięki staraniom Lucjana Kielkowskiego, Stanisława Goli i Kazimierza Palmy było organizacją popularyzującą współczesną literaturę polską. Z jego inicjatywy organizowano Dni Polskiej Literatury, Sesje Literackie, Dni Polskiej Literatury Współczesnej czy przyniesione nawet do Kęt tzw. „Biesiady Literackie” później zwane „Zaduszkami literackimi”.

Kazimierz Palma od początku do dzisiaj, choć stan zdrowia już mu nie pozwala włączał się czynnie do wielu działań, brał udział we wszystkich działaniach związanych z przynależnością do wieloletniej organizacji. Bo jak Danuta Polarczyk-Dusza cytuje w swojej pracy profesora Tadeusza Kotarbińskiego: „Kto szuka sensu życia, szuka tego samego właśnie, o to właśnie zatroskany, by jego czyny nie były bezcelowe, a ściślej, by jego działalność nie wyczerpywała się w błahych przedsięwzięciach, lecz mogła się legitymować przydatnością do celu godnego poświęcenia mu głównych, najważniejszych wysiłków”.

I w tym sensie jego życie ma sens wielowymiarowy tak jak jego twórczość, o której tak świetnie, z wielką erudycją opowiadała Pani Alina Nowak. Myślę, że zadane przeze mnie pytanie czy nie korciło go aby wydać dzieła zebrane, nie pozostanie w próżni. Wierzę, że znajdując się w Kętach sponsorzy, którzy pomogą mu w realizacji tego zamiaru, czego mu życzę w przyszłym prawdziwie benefisowym roku.

Stanisław Sikor

## WYCIECZKA DO STRYSZAWY

22 maja 2002r. wybraliśmy się na klasową wycieczkę do Stryszawy. Głównym celem wycieczki było malowanie na szkle. W Domu Kultury zasiadliśmy do dużych stołów i zaczęliśmy malować kontury obrazków. Potem musieliśmy czekać aż wyschną. Aby umilić czas oczekiwania pojechaliliśmy

zobaczyć zamek w Suchej Biskidzkiej. Widzieliśmy galerię, wystawę zdjęć i salę rycerską, w której znajdował się największy kominek w województwie małopolskim. Na koniec wyszliśmy na zamkowe krużganki, gdzie oprowadzająca nas pani opowiedziała o Białej Damie. Po powrocie do

Domu Kultury wzięliśmy się z zapalem za następny etap pracy. Powstały piękne, kolorowe obrazki, lecz brakowało jeszcze tła. Należało ponownie poczekać na wyschnięcie farby. Tym razem wybraliśmy się na niewielką górkę. Ze szczytu rozciągał się piękny widok na łąki i lasy. Po powrocie zjedliśmy smaczny obiad, po którym dokończyliśmy malowanie

obrazków. Wszystkie były piękne i kolorowe. Na czas kolejnego schnięcia udaliśmy się na podwózek obok Domu Kultury, żeby pograć w piłkę. Przed wejściem do autobusu każdy został sfilmowany ze swym obrazkiem namalowanym na szkle. Wycieczka była bardzo ciekawa i przyjemna.

Kajetan Chrapkiewicz  
Kl. III c SP 2 Kęty

## CZY WYCHOWUJEMY SZCZĘŚLIWE DZIECI?

Zbliżają się wakacje; to okres wypoczynku nie tylko dla uczniów, ale także dla nauczycieli. Wyjeżdżamy na wczasy, obozy, kolonie. Znajdźmy w tym letnim szaleństwie odrobinę czasu na refleksje nad sobą; jacy jesteśmy a właściwie jakimi jesteśmy nauczycielami, wychowawcami, pedagogami! Szkoła to nie tylko miejsce, gdzie dzieci zdobywają wiedzę i umiejętności. Oczywiście nauka jest tutaj bardzo ważna, bo to dla niej przyszły do szkoły, jednak jest także miejscem, gdzie nawiązuje się więź między dzieckiem a wychowawcą. Nauczyciel powinien przenikać w świat myśli, uczuć, przeżyć dziecka. Musi być przyjacielem, współtowarzyszem drogi jaką w szkole kroczy dziecko. Dzieciństwo i młodość to najważniejszy okres życia ludzkiego. Okres w którym poznaje się otaczający świat, stosunki społeczne, normy, wartości moralne. Dziecko jest wiernym naśladowcą do-

rosłych, a więc „...pokażcie dzieciom piękno, mądrość i głębię myśli...” Sesja prowadzona przez dr St. Sławińskiego, w jakiej ostatnio miałam okazję brać udział, poświęcona była dialogowi w nauczaniu i wychowaniu. Nauczyciele zaproszeni z całego powiatu oświaty odpowiadali sobie na pytania: Jak uczymy i wychowujemy? Czy między nami, a uczniem istnieje dialog? Dyskusja była bardzo ożywiona, a wnioski różne. Przy pomocy zespołu seminaryjnego dr Sławińskiego udało się nam wypracować 10 krótkich wskazówek- Jak prowadzić dialog z klasą szkolną. Oto one:

1. Bądź człowiekiem prawdy.
2. Bądź taktowny, kulturalny- wymagaj tego samego od uczniów.
3. Szanuj uczniów i wymagaj szacunku dla siebie.
4. Bądź strażnikiem ładu w klasie.
5. Bądź zawsze przygotowany i sprawliwy.

6. Bądź wymagający nie tylko od uczniów, ale także od siebie.
7. Bądź roztropny i wyrozumiały; nie rozliczaj uczniów ponad to co konieczne.
8. Szanuj słowo.
9. Bądź wiarygodny i dotrzymuj umów zawartych z klasą.
10. Bądź wytrwały, nie oczekuj sukcesu po każdej próbie podjęcia dialogu z klasą.

Jesteśmy dobrymi nauczycielami, ale bądźmy jeszcze lepszymi pedagogami- WYCHOWUJMY SZCZĘŚLIWE DZIECI!

...Przypomnijmy sobie jak będąc w ich wieku chcieliśmy być doceniani, zrozumiani, akceptowani, oceniani sprawiedliwie! Potrzebowaliśmy pochwały, uznania, aprobaty...” Wychowujemy wspianale dzieci, do których podchodzimy bardzo indywidualnie. Nie bójmy się posadzić dziecko na kolanach, przytulić, porozmawiać. Ta bliskość pozwoli nam zrozumieć jego sytuację społeczną, zachowanie (bardzo często agresywne) pomoże rozwiązać problem. Praca z dzieckiem nie jest

łatwa, ale nie jest też trudną jeśli wie się jak do niej podejść. Bądźmy dla naszych uczniów autorytetami, kochajmy dzieci i młodzież, bądźmy cierpliwi, wyrozumiali, prostolinijni i skromni. Wychowujemy dzieci angażując do tego ludzi z sercem i prawdziwą chęcią czynienia dobra. Uczymy się je kochać od najlepszych, tych nauczycieli, wychowawców, których problemy wychowawcze nie załamują tylko pobudzają do ciężkiej i wytrwałej pracy. ...Gdy przypatrzycie się dzieciom, wszystko się odmieni. One przywracają światu to o czym dawno zapomniali; piękno wszystkiego co żyje. Patrzcie oczyma dziecka, by życie postrzegać inaczej. Uśmiechnijcie się uśmiechem dziecka, by móc cieszyć się z rzeczy drobnych...” Wszystkim nauczycielom, wychowawcom i pedagogom życzę udanych wakacji i zapraszam do refleksji nad bardzo pomocną nam lekturą Małgorzaty Taraszkiewicz „Jak uczyć lepiej? -czyli refleksyjny praktyk w działaniu”

Maria Hankus-Godzisz

## Ku pamięci wielkiego monarchy

11 czerwca 1434 r. po 48 latach panowania zmarł król Władysław Jagiello. Jego najdłuższe trwanie w historii Polski panowanie było wielkim pasmem sukcesów. Państwo nasze stało się terytorialnie największą monarchią Europy. Z jego imieniem łączone są trzy wielkie wydarzenia:

- unia polsko - litewska
- chrzest Litwy
- zwycięstwo pod Grunwaldem

Król na mocy wydanych przywilejów zastrzegł, że władza nie będzie więzić ani karać bez wyroku sądowego. Ma więc olbrzymi wkład w przestrzeganie tak dzisiaj modnych „praw człowieka”. Warto wspomnieć, że na Zachodzie wywalczone to dopiero po rewolucji francuskiej, a na Wschodzie ...?

W dziedzinie kultury z imieniem Jagielly łączy się odnowienie w 1400 r. i zapewnienie możliwości rozwoju Uniwersytetu Krakowskiego, zwanego

odtąd słusznie Jagiellońskim. Panowanie tego władcy najbardziej rozświetliło i utrwaliło w pamięci narodu zwycięstwo pod Grunwaldem.

Państwo polsko-litewskie miało w Krzyżakach nieprzejednanego wroga. Rozpowszechnili oni nieprawdziwe opinie, że Polacy to psy bezwstydne, które przywykły do pogaństwa. Każdego Polaka wolno zabić bez grzechu, a nawet będzie to zasługą przed Bogiem.

Oznaczmy sobie wyobrazić co oznaczałoby dla nas zwycięstwo Krzyżaków pod Grunwaldem. Dłatego śmiało można po-

wiedzieć, że na polach Grunwaldu broniliśmy naszej wolności i także prawdziwych zasad chrześcijaństwa przed „Łotrami znacznymi krzyżem”.

A czasy II wojny światowej. Jakie to symbole widniały na czołgach i samolotach agresora z Zachodu? A jakie napisy zdobyły kłamry ich pasów? Polska w 1410 roku jak i w latach II wojny światowej broniła chrześcijaństwa i wartości ogólnoludzkie przed zbrodnią i obłądą.

Bogusław Bargiel



## 2 : 0 dla Policji

Kęccy policjanci pokonali (2:0) łączoną drużynę księży, samorządowców oraz strażaków z OSP. Mecz o puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach, rozegrano z okazji 80-lecia TS „Hejnał”.

Obie bramki w tym spotkaniu strzelił Maciej Matusiak. Pierwszą - z karnego w 44 minucie, drugą w 67 minucie, po podaniu Macieja Molendy.



Zwycięska drużyna policjantów. Stoją od lewej: Ryszard Zapolski, Jacek Handerski, Sławomir Habas, Marcin Kozłowski, Piotr Dziekanowski, Andrzej Kozłowski, Mariusz Zaremba, Józef Kruczek, Marcin Martyniak. Na dole od lewej: Michał Chwała, Zbigniew Chwała, Jarosz Michał Maciej Molenda, Robert Kanturski, Maciej Matusiak, Krystian Kołodziejczyk, Janusz Rybarski. Fot. Marek Kulpa

## 80 lat TS „HEJNAŁ” (4) Górami najsilniejsi

Po kilku latach niewątpliwych sukcesów piłkarzy nastąpił w tej sekcji gwałtowny regres. Przyczyniła się do tego błędna polityka ówczesnych działaczy klubu - oparcie drużyny na bardzo dobrych zawodnikach, lecz nie związanych z Kętami. Zaniedbano zupełnie szkolenie młodzieży. Za ten błąd Hejnał zapłacił spadkiem aż o 3 klasy rozgrywkowe, lądując w efekcie w klasie „B” w 1952 r.

W tym czasie nastąpiły zmiany organizacyjne. W związku z przynależnością do Zrzeszenia Sportowego Włókniarzy, klubowi narzucono nazwę „Włókniarz”. Zmiana ta niechętnie przyjęta została w miejscowym świątku. Mimo wszystko, dalej używana była tradycyjna nazwa - HEJNAŁ.

W 1950r. Prezesem Klubu został Adam Horodzikiewicz - dyrektor Zakładów Przemysłu Welnianego w Kętach, który włożył wiele pracy i serca w dalszy rozwój Hejnału.

Poprawiała się atmosfera wokół piłki nożnej. Odbudowy zespołu podjął się Adam Wojniak, absolwent krakowskiej AWF, który uzyskał uprawnienia trenera II klasy państwowej. Oparł kadre drużyny na młodych zawodnikach z Kęt i okolicy. Sprzyjającą okolicznością była przychylna atmosfera w miejscow-

wych szkołach, zwłaszcza w LO, gdzie nauczycielem wf był Edward Wierzbicki. Atuty te, poparte solidnym treningiem i żelazną dyscypliną wykorzystał trener, budując w krótkim czasie zespół, który już w 1954r. zaczął brylować w B klasie podokręgu Bielsko-Biała. W przerwie rozgrywek (rozgrywki prowadzone wtedy były systemem wiosna-jesień) latem 1954r., dzięki zakładowi opiekunom, kadra piłkarska wyjechała na obóz kondycyjny do Karpacza. Wzięli w nim udział: Mieczysław Kierpiec, Tadeusz Dybał, Jerzy Kierpiec, Marian Dubiel, Gerard Wiczorek, Adam Dybał, Tadeusz Tyrloch, Wiesław Góról, Stanisław Zieliński, Jerzy Góról, Tadeusz Hankus, Edmund Mojżesz oraz trener Adam Wojniak.

Solidnie przeprowadzony obóz przyniósł spodziewany efekt. Na koniec rozgrywek Hejnał zajmuje I miejsce w swojej grupie i przystąpił do rozgrywek barażowych o awans do krakowskiej klasy A. W wyjazdowych meczach Hejnał wygrał z Kolejarzem Maków Podhalański 6:1 oraz z Suchą Beskidzką 4:1. Omawiając te baraże na łamach „Piłkarza” napisano: „Do rewanżowych spotkań nie doszło, gdyż przeciwnicy piłkarzy z Kęt nie licząc na sukcesy oddali punkty walkowerem. Włók-

niarz Kęty awansuje do A klasy.”

W następnych 10 latach nasz zespół ze zmiennym szczęściem grał w tej klasie, plasując się zawsze w górnej połowie tabeli.

Na początku lat 60. o sportowcach „Hejnału” znowu było głośno. Tym razem sławę zaczęli zdobywać członkowie nowo powstałej sekcji podnoszenia ciężarów. Głównym inicjatorem założenia tej sekcji był Jan Toćzek pracownik ZML, dotychczas czołowy lekkoatleta Hejnału w dyscyplinach rzutowych. Sposobem gospodarczym wykonano w zakładach trzy komplety sztangi i 10 stycznia 1960 roku rozpoczął się pierwszy trening w sali gimnastycznej Liceum Pedagogicznego. Oficjalną datą powstania sekcji jest 15 marca 1960r., kiedy to sekcja została zatwierdzona przez Polski Związek Podnoszenia Ciężarów.

Treningi prowadził wielokrotny mistrz i rekordzista województwa krakowskiego w trójboju olimpijskim Józef Karpiński z Jawiszowic. Funkcję kierownika sekcji powierzono Janowi Toćkowi. Pierwszymi zawodnikami byli: Kazimierz Porębski, Zdzisław Jamroz, Jarosław Blarowski, Tadeusz Romik, Janusz Izbiński, Eugeniusz Kołodziejczyk, Edward Kwaśniak, Franciszek Michalik, Władysław Żabiński, Jan Baścik, Emil Czyż, Stanisław Grabski, Zdzisław Hrapkiewicz, Jan Toćzek, Eugeniusz Pacuła, Marian Mreńca i Ludwik Gilek. Grupa ta trenowa-

ła dwa razy w tygodniu i już 26 lutego odbyły się zawody kontrolne.

Pierwszy oficjalny występ sztangistów odbył się 4 marca w sali klubu „Sielanka”. Były to indywidualne mistrzostwa Kęt w trójboju. Największe uznanie zdobyli: za technikę Zdzisław Jamróż, za wynik 260 kg Tadeusz Romik.

W dwa tygodnie później najlepsi nasi ciężarowcy pojechali do Krakowa na Indywidualne Mistrzostwa Województwa. Nasi zawodnicy - mimo krótkiego treningu - nie zawiedli; Porębski, Romik i Izbiński zajęli czwarte miejsca, Jamróż V, a Hrapkiewicz VI. Zachęceni tym niewątpliwym sukcesem zawodnicy kontynuowali trudny, pełen samozaparcia trening. Zwiększały się szeregi sekcji, przychodziły kolejne sukcesy indywidualne i drużynowe. 23 października odbyły się w Kętach zawody o mistrzostwo klasy A, których stawką był awans do ligi okręgowej. Wygrali ciężarowcy Hejnału. Tak więc już pierwszy sezon wykazał, że inicjatywa J. Toćzka trafiła na podatny grunt.

W roku 1961 przypadła 40 lecie TS „Hejnał”. Jubileusz ten sportowcy i działacze chcieli uczcić możliwie najlepszymi wynikami sportowymi. W pierwszym roku startów w lidze okręgowej „Hejnał” zajmuje pierwsze miejsce; hegemonia KKS Olsza Kraków została przełamana. Oto wyniki niektórych pojedynków: Olsza - Hejnał 4:3. Hej-

## Kęczanin 18

nał - Stal Armatura 5:1. Hejnał - WKS Wawel 4:3. Hejnał - Juwenia 7:0

Zdobyty tytuł dał prawo udziału w Drużynowych Mistrzostwach Polski rozegranych w Szczecinie, gdzie na 22 startujące zespoły Hejnał zajął 16 miejsce. Krakowskie „Tempo” 3.12.1961 r. pisało: „...w zespole Hejnału nie ma gwiazd, ale wszyscy ciężarowcy prezentują dobry, wysoki poziom; jest to bardzo cenna cecha, tym bardziej warta odnotowania, że podnoszenie ciężarów jest w gruncie rzeczy sportem indywidualnym. A jednak nie wyniki wybitnych, nielicznych jednostek, a wysiłek całej drużyny przynosi zespołowy efekt”. Potwierdzeniem tego

stwierdzenia jest klasyfikacja najlepszych krakowskich ciężarowców w poszczególnych wagach za rok 1961. Nasi ciężarowcy zajęli w niej wysokie miejsca.

Drugi rok występów w lidze okręgowej ponownie zakończył się sukcesem. Hejnał zajął pierwsze miejsce wygrywając wszystkie spotkania. Do zwycięstwa drużynowego doszły również sukcesy indywidualne; w Mistrzostwach Okręgu Krakowskiego w Chrzanowie pierwsze miejsce w wadze koguciej zajął Emil Czyż wynikiem 232,5 kg. Takie były początki i pierwszy okres zwycięstw sekcji, która do dziś dodaje naszemu klubowi splendoru. (odn)

(s.f.)

## Parafialno - Uczniowski Turniej Piłki Nożnej Pierwsze miejsca gospodarzy

Pierwszy Parafialno - Uczniowski Turniej Piłki Nożnej w Bielanych został rozegrany przy niezbyt sprzyjającej pogodzie. Siąpił deszcz, a murawa boiska była mokra i miejscami błotnista. Nie zniechęciło to jednak wcale młodych sportowców.

Przy parafii p.w. św. Macieja w Bielanych od ponad roku działa parafialna sekcja piłki nożnej. Prowadzi ją wielki pasjonat sportu i przyjaciel

młodzieży, ksiądz wikariusz Paweł Rajtla. Obecnie sekcja wchodzi w skład Parafialno - Uczniowskiego Klubu Sportowego, który powstał m. in. dzięki ogromnemu zaangażowaniu wikarego, księdza proboszcza Stanisława Czernika i sołtysa wsi Kazimierza Babiucha, który został wybrany prezesem klubu. Ten ostatni był inicjatorem I Parafialno - Uczniowskiego Turnieju Piłki Nożnej.

- To jest dla nas taki sprawdzian na ile jesteśmy wydolni organizacyjnie. Myślę, że w przyszłym

roku będzie łatwiej, bo cały czas nabieramy doświadczeń - mówi Kazimierz Babiuch.

Mimo deszczu na murawie stanęły drużyny z Brzeszcz, Łęk i Bielani.



Piłkarze mogli liczyć na gorący doping swoich kibiców. Fot. (nik)

W grupie klas V-VI Łęki wygrały z Bielanami 2:1, a następnie uległy Brzeszczom 1:2. Gospodarze pokonali brzeszczan 4:2. I miejsce zajęły Bielany, II - Brzeszcze, a III - Łęki.

W kategorii klas I-III Bielany zremisowały z Brzeszczami 1:1. O wyniku zadecydowały karne, w których gospodarze pokonali gości wygrywając 2:1.

Wszystkie drużyny otrzymały puchary, pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe.

## Final Olimpiady Przedszkolnej, Gimnazjalek i SzPAK-a

### Nie było miejsca na nudę

Aż trudno uwierzyć, ale XXI Olimpiada Przedszkolna, IX Potyczki Artystyczno - Kulturalne i III Liga Gimnazjalna przeszły już do historii. Te wspaniałe imprezy zorganizował dla dzieci i młodzieży Dom Kultury w Kętach. Zmaganiom małych kęczan patronował Wydział Edukacji, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Urzędu Gminy w Kętach oraz „Gazeta Krakowska”.

W Olimpiadzie Przedszkolnej nie ma przegranych. Wszyscy są zwycięzcami, którzy wygrali nie tylko wspaniałe nagrody dla swoich placówek, ale też doskonałą zabawę podczas poszczególnych etapów. A były ich cztery - plener malarstwa, koncert kolęd, bal przebierańców oraz teatr jednego aktora.

Podczas finału Olimpiady Przedszkolnej dzieci obejrzały spektakl „Królewna Śnieżka” w wykonaniu działającej w Domu Kultury grupy teatralnej Bajdurki, prowadzonej przez Marię Karaim.

Zakończyła się też kolejna edycja Szkolnych Potyczek Artystyczno - Kulturalnych dla szkół podstawowych. Na dziewiątego już z kolei SzPAK-a złożyły się dwa konkursy plastyczne, Wojewódzki Turniej Interpretacji Bajki i Baśni, konkurs literacki, recytatorski i ekologiczny. Po raz kolejny zwyciężyły Bulowice, które wyprzedziły SP nr 2 w Kętach.

Podczas uroczystego finału na scenie Domu Kultury wystąpili laureaci konkursów żywego słowa na szczeblu wojewódzkim. Zaprezentowały się też drużyny szkolne, które przygotowały najlepsze

scenki teatralne w proekologicznym etapie potyczek.

Bulowiczanie drugi rok z rzędu otrzymali puchar przechodni. Żeby zatrzymać go na własność muszą zwyciężyć także w kolejnej edycji imprezy. Należy wspomnieć, że jeden puchar za potrójne zwycięstwo SP w Bulowicach już zdobyła.

Laureaci otrzymali statuetki, pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe - albumy oraz wydawnictwa encyklopedyczne - dla szkolnych bibliotek.

Prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Komax Grzegorz Dybał ufundował też nagrody dla laureatów konkursów ekologicznych. Młodzież z Gimnazjum przy Powiatowym Zespole nr 11 Szkół Ogólnokształcących w Kętach wygrała III edycję Ligi Gimnazjalnej. Na kolejnych lokatach uplasowały się drużyny Gimnazjum nr 2 w Kętach (zwycięzcy dwóch poprzednich edycji) i Gimnazjum w Nowej Wsi.

Całoroczna impreza składała się z czterech etapów - pleneru malarstwa, wieczoru kolęd, konkursu historyczno-literackiego i konkursu żywego słowa.

Podczas finałowej gali w Domu Kultury laureaci otrzymali medale, a zwycięzcy puchar przechodni. Wszystkim drużynom wręczono pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe. Finał był też okazją do prezentacji artystycznych poszczególnych szkół z gminy Kęty.

Gala była też okazją do wręczenia nagród w gminnych konkursach - wiedzy o Niemczech, matematycznym i wiedzy historycznej.



Podczas finału SzPAK-a na scenie Domu Kultury zaprezentowały się m. in. dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2. Fot. (nik)

## Kęty Podlesie Sportowo i rodzinie

W Kętach Podlesiu odbył się już tradycyjny „Dzień Sportu”, zorganizowany przez Dyрекcję Szkoły Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 3 oraz Radę Rodziców, przy wsparciu wielu sponsorów.

Zawody w licznych konkurencjach rozegrano na terenie szkolnym oraz Parku Miejskiego Dzielnicy Podlesie. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się, jak co roku, Bieg Rodzinny o Puchar Przewodniczącego Dzielnicy Kęty Podlesie, w którym najmłodszym zawodnikiem był 7-letni Bartosz Kasolik, a najstarszym Pani Maria Piotrowska, obie osoby ze zwycięskiej rodziny Kasolików.

Medale i dyplomy w tej konkurencji wręczyli m.in.: burmistrz Roman Olejarz, radna Henryka Pudelko oraz radny, członek Zarządu Miejskiego w Kętach Józef Nycz.

**Wyniki poszczególnych konkurencji:**

### 1. Konkurs komputerowy

Klasy I-III Szkoła Podstawowa  
1. Krzysztof Piwowarczyk  
2. Bartosz Studnicki  
3. Dawid Honkisz

Klasy IV-VI Szkoła Podstawowa

1. Piotr Kos
2. Tomasz Kuder
3. Krzysztof Zeman

Klasy I-III Gimnazjum

1. Grzegorz Olszowy
2. Piotr Hałat
3. Jarosław Jędrzejko

### 2. Turniej Piłkarski

Klasy IV - klasa IV b  
Klasy V, VI SP + I-III gimn. - klasa III gimn.

### 3. Siatkówka chłopców

(Gimnazjum) - Klasa III b

### 4. Siatkówka dziewcząt

(Gimnazjum) - klasa III a

### 5. Dwa Ognie (Szkoła Podstawowa) - klasa IV a (dziewczęta)

### 6. Bieg Rodzinny o Puchar Przewodniczącego Zarządu Dzielnicy Kęty Podlesie - Józefa Skudlarskiego

I miejsce - rodzina Kasolik  
II miejsce - rodzina Jurzak  
III miejsce - rodzina Hruszka

### 7. Bieg przełajowy - Szkoła Podstawowa I Gimnazjum



Uczestnicy konkurencji biegowych, organizatorzy imprezy i zaproszeni goście. Fot. J.Ch.

Kl. I - III  
dziewczęta

1. Kasolik Edyta - II b
  2. Dudek Angelina - I a
  3. Bajorska Daniela - I b
- chłopcy
1. Rusinek Dawid - II a
  2. Jekielek Tomasz - II b
  3. Świdzki Kacper - II b

Kl. III - IV  
dziewczęta

1. Hubka Angelika - IV a
  2. Chojnacka Justyna - III b
  3. Wróbel Barbara - IV b
- chłopcy
1. Leszczyński Michał - IV b
  2. Pudelko Konrad - III a
  3. Pyrda Dariusz - IV b

kl. V - VI  
dziewczęta

1. Bogacz Anna - VI a
  2. Fudala Justyna - V b
  3. Kasolik Justyna - VI b
- chłopcy
1. Lysoń Krystian - VI b
  2. Pudelko Piotr - VI b
  3. Szostak Szymon - V a

Gimnazjum I - III  
dziewczęta

1. Kłaput Magdalena - I b
  2. Dytrych Ilona - I b
  3. Zielińska Aleksandra - I b
- chłopcy
1. Wesołowski Mariusz - III a
  2. Karcz Marcin - III a
  3. Witek Sebastian - II b

## Sportowe wakacje

16 czerwca na kortach przy ulicy Sobieskiego, T.S. Hejnał wraz z Fundacją dla Dzieci Pokrzywdzonych Losowo oraz radnymi Adamem Boguszem i Jerzym Giżyckim zorganizowała wspólną zabawę dla dzieci. Rywalizowano w turniejach piłkarskich, siatkarskich, malowaniu na asfalcie, rzutkach do tarczy, slalomie rowerowym, śpiewie solo, konkursie piłkarskim dla fundacji „Jeden Drugiemu”.

Ilość uczestników przekroczyła oczekiwania organizatorów. Udział wzięło ponad trzysta dzieci. Były to osoby nawet z innego województwa. Dzieci przyjechały z Kobiernic, Bujakowa, Czańca, Andrychowa, Nowej Wsi, Oświęcimia.

Rywalizacja stała na dobrym sportowym poziomie i była bardzo emocjonująca. W turnieju siatkówki udział wzięło 10 drużyn. W kategorii:

- szkół podstawowych:

- 1 m-ce MKS II Andrychów
- 2 m-ce Kobiernice

- szkół gimnazjalnych:

- 1 m-ce Liony z Kęt
- 2 m-ce Słonie z Kęt

Na uznanie zasłużyła drużyna dziewcząt z Kobiernic, grająca bardzo dobrze z rywalami, którymi byli chłopcy- zdobyły II miejsce.

W turnieju piłkarskim walczyło 16 drużyn. W kategorii szkół podstawowych wygrała drużyna z Kęt „Szymański Team” przed drużyną z Nowej Wsi.

W kategorii szkół gimnazjalnych 1m-ce Hejnał I Kęty, 2m-ce Hejnał III Kęty.

W slalomie rowerowym zwyciężyli wg wieku: Karolina Bienia, Arkadiusz Godzisz, Artur Kubicki. Konkurencję tę sprawnie przeprowadził znany biegacz długodystansowy pan Leszek Błasiak.

W konkurencji śpiew przyznano aż pięć pierwszych miejsc: Katarzyna Niemczyk, Iza Fraś Marzena Okrąglicka, Karolina Biłka, Katarzyna Matuszczak. W konkursie piłkarskim dzieci z fundacji „Jeden Drugiemu” wykazały się dobrym przygotowaniem do strzelania rzutów karnych, otrzymując za to upominki. W rzutach do tarczy bezkonkurencyjny okazał się Mariusz Dybał z Kęt.

Zabawę urozmaicili strażacy z jednostki z Kęt przyjeżdżając

niespodziewanie na sygnale z pokazami swoich umiejętności. Dzieci chętnie pytały o ich działania i oglądały z zaciekawieniem wozy bojowe.

Zadolenie uczestników nie byłoby pełne gdyby nie pomoc Fundacji dla Dzieci Pokrzywdzonych Losowo z Czechowic-Dziedzic. Organizatorzy dziękują: Zakładowi Cukierniczym „Skawa” Wadowice, Kentpolowi, Ryłko&Ryłko z Kęt, Hurtowni Zabawek - Nowy Sącz, Hurtowni Lynko - Kraków, Ice Mastry - Czaniec, oraz wielu ludziom dobrej woli, którzy czynnie pomagali w przeprowadzeniu sprawnie tej imprezy /Pani Pauluch oraz grupie wolontariuszek z Kęt z Fundacji, grupie trenerów piłki nożnej z T.S. Hejnał, Państwu Błasiakom, Anicie Bogusz i Rafałowi Duźniak/.

A.B.

## Awans Niwy

W dniach 14-15 czerwca odbył się w miejscowości Frystad (woj. podkarpackie) międzywojewódzki turniej piłki nożnej juniorów młodszych „Piłkarska Kadra Czeka”. Brały w nim udział cztery drużyny: Niwa z Nowej Wsi, Sokół Małopolski z woj. podkarpackiego, Włodawa z woj. lubelskiego, Gimnazjum Kostomłoty z woj. świętokrzyskiego.

I miejsce zdobyła drużyna Sokół Małopolski uzyskując 7 pkt. i stosunek bramek 3:1

II miejsce Niwa Nowa Wieś 6 pkt., 5:2

III miejsce Gimnazjum Kostomłoty 3 pkt., 2:3

IV miejsce Włodawa 1 pkt. 0:4

Tym samym drużyna Niwy wywalczyła awans do finałów mistrzostw Polski juniorów młodszych, kwalifikując się wśród 8 najlepszych drużyn Polski tego cyklu rozgrywek. Zespół Niwy wystąpił w składzie:

Wojciech Wiktor (bramkarz), Tomasz Bączek (kapitan), zawodnicy: Artur Gasidło, Jakub Giżycki, Michał Pietrzykowski, Piotr Adamus, Tomasz Bies, Adrian Bolek, Bartłomiej Dudzic, Mateusz Błasiak, Tomasz Spyra.

Gościnnie wystąpili:

Sławomir Szłapa (bramkarz ze Zgody Malec), Krzysztof Drabek z LKS Soła Łęki, Daniel Serwatka z LKS Podolsze, Mateusz Bogacz z LKS Bulowice, Artur Paluch i Damian Mączka z LKS Poręba. Królem strzelców został Andrzej Serwatka.

Trenerem zespołu jest Stanisław Pałamarczuk, kierownikiem drużyny Stanisław Mitoraj, menadżerem Andrzej Kajor.

Awans drużyny do mistrzostw Polski jest największym sukcesem gminy i powiatu oświęcimskiego w tego rodzaju rozgrywkach. Zarząd klubu Niwa dziękuje za wszelką pomoc sponsorom: Romanowi Olejarzowi, burmistrzowi Gminy Kęty, Józefowi Skudlarskiemu reprezentującemu Kęckie Centrum Rozwoju, Adamowi Bilskiemu, starszemu oświęcimskiemu, Antoniemu Piskorkowi właścicielowi piekarni w Nowej Wsi, Zofii i Józefowi Iskierkom właścicielom firmy Iskierka, Stanisławowi Jarominowi i Edwardowi Śmieci z firmy handlowej w Nowej Wsi, Kazimierzowi Chrapczyńskiemu z Powiatowej Rady LZS Oświęcim.

Stanisław Pałamarczuk

## Wicemistrzowie Małopolski

Dużym sukcesem zakończył się start pary siatkarskiej T.S. Hejnał/Tomek Kubica, Wojtek Kret/ w finale Mistrzostw Małopolski juniorów w siatkówce plażowej.

8VI w Libiążu na terenie ośrodka sportu spotkały się pary juniorskie w siatkówce plażowej z Libiąża, Krakowa, Okocimia, Brzeska i Kęt. Klub T.S. Hejnał reprezentowały dwie pary: Tomek Kubica i Wojtek Kret oraz Wojtek Bogusz i Paweł Piekielek.

W walce z rywalami oraz pogodą /często padał i to mocno deszcz/ w finale zagrała para Janiny Libiąż /Klimas, Buca/ i

Hejnał Kęty /Kubica, Kret/. Zwycięsko wyszły z tej konfrontacji pary Janiny Libiąż. Wynik meczu 2:1 /10:15, 15,11, 17:15/. Wynik ten świadczy o bardzo wyrównanym meczu. Trzeba zauważyć, że para Janiny to aktualnie brązowi medaliści Mistrzostw Polski 2001 w tej kategorii wiekowej.

Druga para T.S. Hejnał zajęła 9 miejsce, co, biorąc pod uwagę, że pierwszy raz grała ze sobą i wiek zawodników /byli najmłodszą parą /, to rokuje nadzieje na przyszłość.

A.B.

## Hejnał górą

W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Kętach rozegrano Międzywojewódzki Turniej Piłki Siatkowej Kadetów o Puchar Prezesa Małopolskiego Związku Piłki Siatkowej. Patronat nad imprezą objął wicestarosta oświęcimski Grzegorz Goldynia.

W turnieju wzięły udział 3 drużyny: reprezentacja nadziei olimpijskich Śląska, reprezentacja nadziei olimpijskich Małopolski oraz - jako gospodarze - zespół Towarzystwa Sportowego Hejnał Kęty.

W pierwszym spotkaniu Hejnał pokonał Śląsk 2-0 (-15, -17). Kęczanie mieli wyraźną przewagę przez całe spotkanie. Bardzo dobrze zagrał cały zespół łącznie ze zmiennikami: Pudełkiem i Sufą.

W drugim meczu Śląsk zmierzył się z Małopolską. Spotkanie rozpoczęło się od zdecydowanej przewagi Śląska, który wygrał pierwszą partię do 19. Później jednak pościg rozpoczął zespół Małopolski i niewiele już brakowało, aby odniósł zwycięstwo w drugim secie. Ostatecznie wygrał Śląsk 2-0 (-19, -23). Na uwagę w tym meczu zasłużyli: atakujący Śląska Piórkowski oraz rozgrywający Hejnału Bogusz.

W ostatnim spotkaniu Hejnał pokonał Małopolskę 2-1 (14-, -23, -16). Mecz miał bardzo dramatyczny przebieg. W 2. secie przy stanie 23-19 dla Małopolski na zagrywkę w Hejnale wszedł Wojciech Bogusz. Od tego momentu kęczanie zdobyli 6 punktów pod rząd, wygrywając partię. Trzeba dodać, że trenerzy wszystkich drużyn uzgodnili, iż Bogusz i

Romik mogą grać zarówno w reprezentacji nadziei olimpijskich Małopolski, jak i w Hejnale.

Ostatecznie pierwsze miejsce zajął Hejnał, drugie Śląsk, a trzecie Małopolska. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Zaitz, Bogusz, Gawęda, Pszczółka, Pękała, Sidło; na zmianie: Pudełko, Stwora, Romik. Trener - Henryk Kubica.

Kęczanie otrzymali z rąk wicestarosty oświęcimskiego Grzegorza Goldyni puchar oraz sprzęt sportowy. Wybrano również najlepszych zawodników turnieju, którym wręczono atrakcyjne nagrody rzeczowe ufundowane przez Savię Bielsko-Biała. Najlepszym rozgrywającym został Wojciech Bogusz, najlepszym atakującym - Jan Piórkowski, zaś najwszechstronniejszym zawodnikiem - Grzegorz Nalepka (Małopolska).

Przy okazji turnieju prezes TS Hejnał Henryk Kurec poinformował, że wydział szkolenia Polskiego Związku Piłki Siatkowej powołał do kadry Polski kadetów na sezon 2002/2003 Wojciecha, Bogusza. Wcześniej powołanie takie otrzymał już inny zawodnik Hejnału - Bartosz Sufa.

Za „Dziennikiem Polskim”

T.S. Hejnał Kęty dziękuje za pomoc rzeczową i materialną starostwu oświęcimskiemu.

Firmom:

- Savię Bielsko-Biała
- Eskimak z Kęt
- Piekarni Nowa Wieś Pan Antoni Piskorek
- Piekarni z Kęt Pan Klebański
- Panu Marcinowi Godlewskiemu

Oraz wszystkim czynnie pomagającym przy przeprowadzeniu sprawnie tej imprezy.



Fot. M. Mordan

## Listy do redakcji

### Szanowna Redakcjo

Niezwykle trudno polemizować z kimś, kto uznaje tylko własne racje.

Ostatnim listem Pan radny z Bielani sprowadził polemikę na poziom nie do przyjęcia. Opiera się na niedomówieniach, aluzjach pomija lub ignoruje fakty dla siebie niewygodne. Taki sposób prowadzenia polemiki nie wnosi niczego konstruktywnego i jest marnowaniem czasu i energii.

Pragnę tylko skorzystać z także mnie przysługującego prawa do obrony własnego imienia. A więc gwoli wyjaśnienia.

Nie ja sprowokowałem polemikę na łamach „Kęczanina”, a jestem posądzany o działania medialne. Przecież to właśnie Pan radny zaistniał pierwszym listem. Nie spodziewał się chyba, że nie będzie odpowiedzi na krzywdzące opinie wyrażone w tym liście. Zwracam uwagę, że list został podpisany pełnym imieniem i nazwiskiem i takim się posłużyłem w odpowiedzi, niczego nie przekraczając czy też ośmieszając.

Sprawa reaktywacji stowarzyszenia - uważam, że była i jest nadal możliwa. Nie rozumiem tylko dlaczego Pan radny upiera się, aby byli to ci sami ludzie, skoro jak przynajmniej także mój adwersarz nie ma między nami współpracy. W Bielaniach, Łękach i Kańczudzie mieszka ponad 3000 ludzi. Trzeba spośród nich wybrać chętnych i działać.

Współpraca z Panem radnym zaczęła się psuć już od połowy 2000 roku, aż zanikła. Optymalna jest sytuacja, gdy istnieje pełna współpraca między sołtysiem a radnym. Tylko, że do tego potrzeba woli dwóch stron. Pan radny stał na stanowisku - ja tak uważałem i tak jest dobrze. To uniemożliwia porozumienie. Pan radny przejawiał w czasie

całej mijającej kadencji znikome zainteresowanie sprawami sołectwa i teraz próbuje znaleźć winnego własnych zaniedbań. Został mi postawiony zarzut pozorowanych działań. Nie mam zamiaru publicznie licytować się z Panem radnym. Stwierdzam tylko, że co roku sołtys i Rada Sołecka składa sprawozdanie z działalności i takie sprawozdanie podlega skwitowaniu przez zebranie wiejskie. Radny Bielani nigdy tego sprawozdania tym, którzy obdarzyli go mandatem zaufania nie złożył. Bycie radnym, moim zdaniem nie znaczy, że jest się kimś kontrolującym czy nadzorującym sołtysa i Radę Sołecką. Twierdzą, że nasz radny nie interesował się dostatecznym stopniu sprawami dotyczącymi naszej wsi. Doszło do sytuacji gdy radni z Kęt i Nowej Wsi, ten ostatni także z własnej inicjatywy, zabrali głos na sesjach w naszych sprawach, a radny Bielani milczał. To swoiście pojomywany sposób sprawowania mandatu radnego. Nigdy nie włączył się do spraw poruszanych na sesjach czy to przez sołtysa czy przez Radę Sołecką. Nigdy z własnej inicjatywy nie spotkał się z Radą Sołecką, ani nie zwołał zebrania wiejskiego. Ale według jego opinii wina za brak współpracy leży wyłącznie po mojej stronie. Nie zgadzam się z takim stanowiskiem.

Różnymi sposobami próbuje przedstawić mnie w jak najgorszym świetle.

Próbuje np. wzmówić, że moja polemika z nim jest podziękowaniem za 23 lata pracy w naszym ośrodku zdrowia. To nadużycie. Nigdy ani słowem nie odnosiłem się do zawodu wykonywanego przez Pana radnego. Nie jestem kompetentny w tych sprawach. Od tego są jego przełożeni. Nigdy nie uzurpowałem sobie prawa do kry-

tykowania czy w jakiegokolwiek formie dziękowania lekarzowi za jego pracę. Ja sam od 17 lat jestem na rencie, mam bardzo częsty kontakt z lekarzami, darzę ten zawód ogromnym szacunkiem. Imputowanie mi nagannych zachowań jest niesprawiedliwe. Został mi postawiony zarzut w sprawie ogólnie mówiąc „siekierzady”. Jest to typowe szukanie okazji do obrzucenia błotem. Pokrótkie przypomnę fakty. W cyklu artykułów mieszkańcy Bielani zostali przedstawieni w sposób bardzo krzywdzący. Jako sołtys mam obowiązek przeciwstawiać się krzywdzącym osądom. I właśnie to zrobiłem. Wyciągam wnioski, że radny Bielani podziela krzywdzące opinie o naszych mieszkańcach zawartych w artykułach „siekierzada”. Podobna była intencja mojej odpowiedzi na listy Pana radnego.

Przypomnę: rzekomo na zebraniach wiejskich w Bielaniach jest (w opinii naszego radnego) lamana demokracja, naruszany dobry obyczaj, stosowana cenzura. I to wielokrotnie. Czyżby w naszej miejscowości żyli ludzie z innej epoki historycznej, a może mało rożgarnięci? Nikt z zebrania tego nie zauważył, także przedstawiciele urzędu gminy uczestniczący w zebraniach?

Bardzo często w swoim liście posługuje się Pan radny stwierdzeniem, że coś jest „nieeleganckie”. Rzeczywiście elegancko w rękawiczkach potrafi obrzucać błotem w myśl zasady „rzuc błotem, choć się oczyści, plama zostanie”. Wracając do sprawy stowarzyszenia. Wbrew temu co pisze Pan radny nie ma potrzeby odzyskiwania pieniędzy, ponieważ odzyskiwać można tylko coś, co zostało stracone, a pieniądze nadal czekają na koncie.

Stawia Pan radny pytanie - czy miał wziąć zeszyc i chodzić za datkami?. Dokładnie tak właśnie wyglądało zbieranie do-

browolnych datków. Była deklaracja ze strony radnego złożona przy świadkach, że pójdzie z zeszycem przynajmniej po właścicielach prywatnych firm. I na deklaracji się skończyło. Widocznie Pan radny widzi coś uwłaszczającego w takim sposobie zbierania pieniędzy na cele społeczne. Nasuwa się pytanie jaką to rolę przeznaczał Pan radny dla siebie w stowarzyszeniu?

Sprawa kwesty pod kościołem - zarzucono mi pisanie nieprawdy. Otóż odświeżę pamięć Panu radnemu. Kwestowaliśmy podczas pięciu mszy św., Pan radny był obecny podczas pierwszych trzech i przyszedł po wieczornej mszy św. na otwarcie puszek i podpisanie protokołu. Podczas drugiej kwesty nie pofatygował się w ogóle do zbiórki. Zbierałem ja i dwie osoby ze stowarzyszenia. Musiałem prosić ministrantów, bo nie miał kto stanąć z puszkami. Takich faktów mogę przytaczać wiele, ale uważam, że nie ma to sensu, bo sposób myślenia Pana radnego to nie zmieni.

W pewnym miejscu swego listu Pan radny stwierdza, że nie ma wyjścia, bo jesteśmy na siebie skazani. Oświadczam, że jest wolnym człowiekiem, żyjącym w wolnym kraju, podejmującym suwerenne decyzje, za które ponoszę odpowiedzialność. Nie czulem się i nie czuję się na nikogo skazany. Na Pana radnego Bielani także.

Pomimo, iż sam zainicjował Pan radny dyskusję na łamach „Kęczanina”, to w dalszej części swego listu przynajmniej, że trzeba rozmawiać.

Niedługo będzie okazja. Jeszcze przed wyborami samorządowymi odbędzie się zebranie wiejskie i myślę, że Pan radny jak i my z Radą Sołecką będziemy mieli możliwość obszernie przedstawić i uzasadnić swoje racje.

Sołtys wsi Bielani

Kazimierz Babiuch

## Przepis na szkolny rajd górski

Po raz trzeci zorganizowaliśmy w tym roku rajd w Beskidy, bowiem uczniowie Gimnazjum nr 1 w Kętach wyjście w góry z okazji Dnia Ziemi uważają za rzecz tak oczywistą, jak pierwszy dzień wiosny.

Systematycznie posuwamy się w głąb Karpat. Po pionierskim rajdzie na Żar i zeszłorocznym na Hrobaczę Łąkę wybór padł na Magurkę. Każdy z rajdów różnił się od poprzedniego. Pierwszy zorganizowaliśmy z zapału, dru-

trzydziestu nauczycieli. Kilkoma szlakami docieraliśmy na polanę przy schronisku na Magurce. Trudno uwierzyć, ale ta duża operacja logistyczna udała się.

Na górze znowu dała o sobie znać rutyna. Oddziały zamieściły z Witkowic, które pierwsze dotarły na polanę, sprawnie rozpałały ognisko. Dzięki temu pozostali bez problemu upiekli kielbaski. I znowu pogoda nieprzyzwoicie piękna, a widoki tradycyjnie „banalne jak



gi z obowiązku, by podtrzymać rodzającą się tradycję, a trzeci to już czysta rutyna. Przy organizacji tegorocznego rajdu nieocenione były doświadczenia z poprzednich lat. W krótkim czasie musieliśmy wywieźć w góry około pięciuset uczniów i ponad

z widokówki”. Kilkanaście szczytów, kilka wiosek, dwa jeziora i jedno miasto. Kilku uczniów klas trzecich spiera się, próbując rozpoznać szczyty z poprzednich wypraw.

W całym tym naturalnym zamieszaniu udaje się przeko-

### HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY W KĘTACH NA LIPIEC 2002 r.

1.07.	10.00	rozpoczęcie I części Akcji Lato 2002 - /oddzielny harmonogram/
5.07.	17.00	Koncert hip hop - występ Break Dance
20.21.07.		III Międzynarodowe "Folklorystyczne Dni Przyjaźni" /oddzielne plakaty/
29.07.	10.00	rozpoczęcie II części Akcji Lato 2002.

#### WYSTAWY:

od 14.06. - wystawa fotografii Mariana Koima - "Kęty przed laty i dziś" - sala kameralna

od 14.06. - wystawa fotograficzna pt. "Spacerkiem przez Kęty" - autorzy: Marek Kulpa i Henryk Cinal - gablota na I piętrze

#### KINO:

1.07.	20.00	"Ryzykowna gra" - prod. USA
7.8.07.	19.00	"Gwiezdne wojny: część II - Atak Klonów" - prod. USA
14.15.07.	20.00	"K-PAX" - prod. niem./USA
28.29.07.	20.00	"Piękny umysł" - prod. USA

Uwaga! Program może ulec zmianie.

nać uczniów klas pierwszych, że to oni, zgodnie z tradycją, zbierają śmieci po pikniku. Wypełnili kilkanaście worków „skarbami”, pozostawiając polanę w lepszym stanie niż ją zastaliśmy.

W Tresnej, czekając na autobusy, które mają nas zabrać do domu, spisujemy sobie przepis na szkolny rajd górski.

Oto on:

1. około pięciuset uczniów,
  2. kilkudziesięciu nauczycieli,
  3. sześć autobusów (dużych),
  4. trzydzieści worków na śmieci,
  5. góry (najlepiej Beskidy),
  6. szczypta chęci,
  7. piękna pogoda.
- Wszystko zmieszać i może się uda. Nam się udało - no ale robimy to już kolejny raz.

Marek Mizera

## DNI OTWARTE SZKOŁY

W tym roku włączyliśmy do programu wychowawczego Dzień Otwarty Szkoły, podczas którego pragniemy nie tylko podsumować i zaprezentować osiągnięcia uczniów klas I - III, ale głównie promować szkołę w środowisku. Tradycją stały się lekcje otwarte dla rodziców, spotkania z okazji różnych uroczystości, wystawy prac i dyplomów uczniów, lekcje w plenerze, warsztaty.

Dzień Otwarty to pokaz krótkich zajęć w klasie, pre-

zentacja laureatów wielu konkursów szkolnych i międzyszkolnych, wspólna zabawa. Niestety pogoda nie dopisała, dlatego cała część zabaw sportowych na świeżym powietrzu musi zostać przełożona na inny termin.

Dziękujemy sponsorom za liczne dary, które pozwoliły nam przygotować loterię fantową, mamom za wspaniałe ciasto, a przyjaciółom szkoły za pomoc w zorganizowaniu tej imprezy.



Sponsorzy:  
FIRMA KONZEPTION  
ZDZISŁAW BARTUŚ  
EWA GRYNIAK  
JACEK MATYSZKOWICZ  
M. M. PODWINOWIE

BOGDAN PUKOWIEC  
PAWEŁ POALIŃSKI  
IRENEUSZ SZEMIK  
LIDIA WITKOWSKA  
Wicedyrektor SP 2 w Kętach  
mgr Anna Tatar

## AKCJA LATO Z DOMEM KULTURY W KĘTACH - część I 1.07.-12.07.2002 r.

1.07.	10.00 do 13.00	"Niech żyją wakacje!" - rozpoczęcie Akcji Lato, letnia dyskoteka
2.07.	10.00 do 13.00	"Origami - Kirigami" - chińskie zabawy plastyczne
3.07.	10.00 do 13.00	"Rozśpiewane lato" - zabawy muzyczne, wspólne śpiewanie
4.07.	9.00 do 15.00	Wycieczka górską na Magurkę - zapisy do dn. 1.07
5.07.	10.00 do 13.00	Wakacyjna Spartakiada Sportowa - część I
8.07.	10.00 do 13.00	Wędruj z nami - poznajemy Kęty i najbliższe okolice
9.07.	10.00	Mini-Lista Przebojów - zapisy do dn. 5.07.
10.07.	10.00 do 13.00	Letnie Kino Bajka: "Tryumf Pana Kleksa" - film, anim.
11.07.	10.00 do 13.00	"Małowanko-Rysowanko" - zabawy plastyczne
12.07.	9.00	Wycieczka górską na Stożek - zapisy do dn. 8.07.

## AKCJA LATO Z DOMEM KULTURY W KĘTACH - część II 29.07.-9.08.2002 r.

29.07.	10.00 do 13.00	Letnia dyskoteka - zabawy ruchowe na wesoło
30.07.	10.00 do 13.00	"Plastusiowe robótki" - zajęcia plastyczne
31.07.	10.00 do 13.00	Groteka - gry i zabawy
1.08.	9.00 do 15.00	Wycieczka górską na Klimeczok - zapisy do dn. 29.07
2.08.	10.00 do 13.00	Wakacyjna Spartakiada Sportowa - część II
5.08.	10.00 do 13.00	Wędruj z nami - poznajemy Kęty i najbliższe okolice
6.08.	10.00 do 13.00	Mini-Lista Przebojów - zapisy do dn. 1.08.
7.08.	10.00 do 13.00	Dzień Latawca - zabawy z latawcami
8.08.	10.00	Letnie Kino Bajka: "Wielki Powrót" - film anim.
9.08.	9.00 do 16.00	Wycieczka do Ogródzieńca - zapisy do dn. 5.08.

### UWAGA!

1. Na wycieczki zapisujemy dzieci od lat 8.
2. Zajęcia w Domu Kultury, z wyjątkiem kina i wycieczek są bezpłatne.

Uwaga! Program może ulec zmianie. Szczegóły na plakatach.

Dom Kultury w Kętach już w internecie:  
[www.dk-kety.com.pl](http://www.dk-kety.com.pl), e-mail: [dk@dk-kety.com.pl](mailto:dk@dk-kety.com.pl)

## Inicjatywa jedności i zgody

Powstała Samorządowa Wspólnota Gminy Kęty. Tworzą ją ludzie sprawdzeni w działalności na rzecz swoich środowisk, pragnący spokojnego życia mieszkańców, stabilności i dalszego rozwoju Gminy. Ludzie, którzy cenią pożyteczną pracę, przynoszącą widoczne efekty w postaci nowych inwestycji oraz dążący do konsekwentnego porządkowania wszystkich sfer życia naszej społeczności.

Większość z nas jest zawiedziona niespójnością organizacji politycznych, ich dzieleniem się i niezrozumiałym łączeniem. Trudno nie dostrzec, że życie polityczne toczy się jedynie dla kreowania liderów i pustych programów.

Inicjatywa społeczna, do której przyłączenia zapraszamy proponuje:

- przyjęcie zasady służebności wobec każdej wspólnoty, którą wybrani mają zaszczyt reprezentować,
- troskę o edukację dzieci i młodzieży zapewniając im równy dostęp do nauki,
- systematyczną poprawę bazy materialnej szkół podstawowych i gimnazjów,
- wspomaganie przedsiębiorczości poprzez tworzenie sprzyjających warunków jej rozwoju,
- promowanie rodzimych firm, ich wyrobów, usług,
- zdecydowane działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa publicznego,
- działania zmierzające do powszechnego dostępu oraz poprawy jakości i poziomu udzielanych świadczeń zdrowotnych,
- tworzenie przyjaznych warunków rozwoju i życia osób niepełnosprawnych,
- dbanie o losy najuboższych,
- budowę nowych bezpiecznych układów komunikacyjnych,
- realizowanie inwestycji poprawiających warunki życia mieszkańców naszej gminy,
- modernizowanie i wzbogacanie infrastruktury sportowo-rekreacyjnej,
- organizowanie masowych imprez sportowo-rekreacyjnych i kulturalnych,
- wspieranie działalności organizacji pozarządowych, szczególnie o charakterze wyższej użyteczności publicznej,
- kształtowanie przyjaznego wizerunku gminy Kęty, akcentowanie jej walorów.

Dla zrealizowania tych celów potrzebny jest szeroki krąg osób wspierających i współpracujących. I tych, którzy chcieliby pełnić funkcję przedstawicieli - radnych. Miejscem kontaktowym dla wszystkich zainteresowanych propozycją jest użyczony lokal w Kętach, przy ul. Mickiewicza 10, w którym pełnione są dyżury w każdy wtorek w godz. 17.30-18.30.

Zapraszamy do współpracy, potrzebujemy jedności i zgody.

W imieniu Samorządowej Wspólnoty Gminy Kęty  
Roman Olejarz

**SPECJALISTYCZNY GABINET  
GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZO -  
- ENDOKRYNOLOGICZNY**

Kęty, Rynek 17  
przyjmuje wtorek, piątek od 16.00  
tel. 0 603 073 888

**lek. Urszula Olearczyk - Nycz**  
Specjalista położnictwa, ginekologii i endokrynologii

- porady w zakresie ginekologii i endokrynologii
- opieka w zakresie ciąży
- porady w zakresie antykoncepcji
- leczenie zaburzeń okresu przekwitania
- badania cytologiczne
- diagnostyka i leczenie niepłodności

**GABINET STOMATOLOGICZNY**

**Lek. Stom. ANDRZEJ ORSZULAK**

Czynny w poniedziałki i środy od 15.00 do 20.00

*Wszystkie zabiegi w znieczuleniu.*

Rejestracja telefoniczna:  
tel. 845-10-77, 875-23-97

32-650 Kęty, ul. 3 Maja 11 A

Proszę o kontakt osoby, które były świadkami kolizji drogowej  
w Kętach na ul. Kościuszki naprzeciwko os. Wyszyńskiego  
(obok komisji) w dniu 29.05.2002 r. po godzinie 18.00.  
Telefon kontaktowy 0-606 513 131

**Uśmiechnij się**

Rozmawiają dwie przyjaciółki:  
- Wyobraź sobie, że wczoraj byłam na balu maskowym i nie miałam żadnego powodzenia.  
- Widocznie byłaś bez maski!

Ksiądz w trakcie kazania mówi:  
- Dobre małżeństwo jest jak spokojna przystań, w której spotykają się dwa okręty płynące po morzu życia.

W jednej z ławek mężczyzna pochyla się do sąsiada i szepece.  
- Już rozumiem. Ja spotkałem się z okrętem wojennym.

Lokaj do hrabiego:

- Panie hrabio, był tu jakiś pan i pytał, czy pan hrabia jest w domu.  
- Co mu powiedziałeś?  
- Tak jak pan hrabia mi polecił, że nie ma pana w domu.

- A co on na to?

- Powiedział: „Doskonale” i poszedł prosto do sypialni hrabiny.

- Jasiu! Sam zjadłeś wszystkie ciastka! Nie pomyślałeś o siostrze? - strofuje mama chłopca.  
- Myślałem przez cały czas. Bałem się, że wróci ze szkoły z nimi zdążę je zjeść.

Kierownik Pracowni Radiologicznej  
przy Szpitalu w Wadowicach

**Radiolog**

**Lek spec. Jan Zaborski**

wykonuje USG u dzieci i dorosłych w Kętach

**ul. 3 Maja 12**

Narządy jamy brzusznej

Tarczycy

Bioderka u niemowląt

Sutki u kobiet

RTG mammografię w umówionym terminie

wtorek od 15.30 do 17.00

tel. 845 33 48, tel. kom. 0501 074 155

**DOM  
PRZYJĘĆ**

Łęki 235



**ŁĘKOWIANKA**

Organizujemy  
**przyjęcia  
weselne  
oraz inne  
imprezy  
okolicznościowe**



Szczegółowe informacje: tel. 845 24 77

Na zakończenie roku szkolnego dyrektor zwraca się do uczniów:  
- Życzę wam przyjemnych wakacji, dużo radości i abyście we wrześniu wrócili do szkoły mądrzejsi.  
- Nawzajem - odpowiada młodzieź.

Na skrzyżowaniu podchodzi do policjanta starszka.

- Panie władzo - prosi - niech mnie pan przeprowadzi przez jezdnię.  
- Zaraz wam babciu pomogę, tylko poczekamy, aż zgaśnie to czerwone światło i zapali się zielone.  
- Na zielonym to ja sama mogę przejść.





## Drogeria NATURA zaprasza na zakupy

*Lato pełne nagród, to nowa propozycja Drogerii Natura.  
Akcja trwa od 10 czerwca do 14 września.  
Każdy klient robiący w tym czasie zakupy otrzyma punkty,  
za które będzie mógł odebrać ciekawe nagrody np.:  
**srebrną biżuterię, zegarki, żelazka, notesy elektroniczne, itp.**  
szczegółowe informacje na plakatach i ulotkach,  
które otrzymacie Państwo w sklepach **DROGERII NATURA.***

*Zapraszamy*

**PHU "DUET" DROGERIA NATURA**  
Kęty, ul. Kościuszki 4

NIEPUBLICZNY  
ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ  
SPECJALIST. CENTR. STOMATOLOG.  
„MEDICUS”

Kęty, Rynek 17  
tel. 845-58-58

Realizujemy leczenie pacjentów  
ŚLĄSKIEJ REGIONALNEJ KASY CHORYCH  
Wykonujemy pełny zakres usług stomatologicznych

Tanie drewno opałowe,  
możliwość transportu, usługi tartaczne  
Kęty, ul. W. Świątych 99b  
tel. kom. 0605-366-631



### SALON MODY ŚLUBNEJ I WIECZOROWEJ

*Chantal*

PROMOCJE  
ATRAKCYJNE CENY

ZAPRASZAMY  
KĘTY, RYNEK 21  
PON.-PT. 9.00-17.00  
SOBOTA 9.00 - 13.00

Kolekcja modnych kreacji ślubnych i wieczorowych  
Dodatki  
Szycie sukien na miarę

Dom Kultury  
w Kętach  
zaprasza  
muzyków grających  
na instrumentach:  
skrzypce, klarnet  
i kontrabas  
do podjęcia  
współpracy  
z Zespołem Pieśni  
i Tańca "Kęty-  
Cepelia".  
Chętnych prosimy o  
kontakt z dyrekcją Domu  
Kultury.  
tel. 845-26-40, 845-26-71.



## Czołówka na Krakowskiej

Cztery osoby ucierpiały w poważnym wypadku drogowym, do którego doszło w Kętach na ulicy Krakowskiej. Jedną z poszkodowanych to 5-letnia dziewczynka.

Było kilka minut przed godz. 19. 21-letnia Marta Z. jechała samochodem audi 80 w kierunku Bulowic. Zamierzała skręcić w lewo, w ulicę Głowackiego. Zatrzymała się z włączonym kierunkowskazem przy osi jezdni i czekała, aż minie ją jadący z naprzeciwka autobus autosan. Na tył stojącego samochodu najechał nagle volkswagen transporter prowadzony przez 28-letniego Konrada K. z Pisarzowic. Zepchnął osobówkę na przeciwny pas ruchu wprost pod autobus. Doszło do czołowego zderzenia, w wyniku którego ranni zostali podróżujący samochodem audi.

Kierująca autem 21-latką doznała złamania kości promieniowej. U 44-letniej Marii Z. lekarze stwierdzili stłuczenie głowy, wstrząśnienie mózgu, pęknięcie kości nosa i rozerwanie torebki stawowej kolana. 5-letnia Dominika ma stłuczenia głowy, szyi i

brzucha, a 42-letni Marek Z. złamanie łopatki oraz stłuczenie klatki piersiowej. Cała czwórka pozostała na leczeniu w szpitalu powiatowym w Oświęcimiu.

## 15-letni złodziej

Patrol mieszany kępczej policji i straży miejskiej zatrzymał na stacji paliw w Nowej Wsi 15-letniego chłopca, który w Częstochowie ukradł volkswagena golf. Małolat przyznał się do winy. Golf podjechał na stację przy ulicy Oświęcimskiej wieczorem. Kierowca, który z niego wyszedł, by zatankować paliwo od razu wzbudził niepokój pracowników, którzy wezwali policję.

Funkcjonariusze policji i straży zatrzymali 15-letniego, jak się okazało chłopca, mieszkańca Woli w województwie śląskim, nie posiadającego przy sobie żadnego dokumentu tożsamości, ani też uprawnień do prowadzenia pojazdów.

Po sprawdzeniu samochodu w centralnym rejestrze pojazdów okazało się, że volkswagen golf został skradziony w Częstochowie. Małolat przyznał się do kradzieży. Stwierdził też, że nie zamierzał płacić za wlaną do baku benzynę.

Pojazd został zabezpieczony na parkingu strzeżonym. Natomiast małolata patrol po wykonaniu czynności służbowych odstawił radiowozem straży do Policji Izby Dziecka w Krakowie.

## Nienaturalny zgon

Nie można wykluczyć, że 81-letni mieszkaniec Malca w gmi-

nie Kęty popełnił samobójstwo, a nie, jak sugerowała żona, zmarł z przyczyn naturalnych. Okoliczności jego śmierci wyjaśni śledztwo wszczęte przez Prokuraturę Rejonową w Oświęcimiu.

Lekarka pogotowia ratunkowego w Kętach została poinformowana przez malczanina o naturalnym zgonie jego krewnego. Gdy przyjechała na miejsce stwierdziła, że mężczyzna rzeczywiście nie żyje. Podała jednak w wątpliwość jego naturalną śmierć, gdyż zauważyła na szyi denata ślady zadzierzgnięcia, czyli tzw. pętlę wisielczą. Wezwano policję i prokuratora. Ten polecił zabezpieczyć zwłoki 81-latką do sekcji i postanowił wszcząć śledztwo w tej sprawie.

Wszystko wskazuje na to, że starszy mężczyzna sam targnął się na swoje życie. Jak wynika z naszych informacji, jego żona w rozmowie z organami ścigania przyznała, że zdjęła wiszące ciało męża i poprosiła siostrzeńca o zgłoszenie naturalnego zgonu, gdyż chciała uniknąć plotek i ludzkiego gadania.

## Niespełniona miłość

16-letnia kępczanka popełniła samobójstwo na terenie stawów rybackich przy ulicy Bulowskiej. Wykluczono udział w zajściu osób trzecich. Mimo to prokurator z Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu nakazał zabezpieczyć zwłoki do sekcji.

Jak dowiedział się reporter „Nowych Faktów Tygodnia”, samobójstwo dziewczyny miało związek ze śmiercią jej chłopaka,

który kilka dni wcześniej powiesił się w Zakładzie Karnym w Wadowicach.

## Zniszczył kasę

Nietrzeźwy klient sklepu przy ulicy Wszystkich Świętych wyrządził straty oszacowane na 2,6 tysiąca złotych. Po policyjnej interwencji trafił do Izby Wytrzeźwień w Bielsku-Białej. Kompletnie pijany 21-letni Marcin G. podczas awantury, którą wywołał w sklepie wrzucił na podłogę kasę fiskalną i artykuły spożywcze. Wartość przedmiotów, które uszkodził właściciel wycenił wstępnie na 2,6 tysiąca złotych. Policjanci z kępczego Komisariatu Policji wezwani na interwencję zatrzymali awanturnika i przetransportowali go do izby wytrzeźwień.

## Komunikat policji

27 maja około godziny 5 w przydrożnym rowie w Witkowicach znaleziono nieprzytomnego 22-letniego mieszkańca Bulowic. Obok mężczyzny leżał rower. Na miejsce wezwano pogotowie. Karetka przewiozła rannego do oświęcimskiego szpitala, gdzie został poddany operacji. Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu proszą wszystkie osoby, które widziały, jak doszło do nieszczęśliwego wypadku, wskutek którego bulowiczanie doznał ciężkich obrażeń ciała, o kontakt pod numerem telefonu 842-40-34 do 35, wewnątrz 255, 842-40-35 lub 997.

(nik)

## Program prewencji kryminalnej

### Pomocna Dłoń

Ruszył organizowany przez policję program „Pomocna Dłoń”. Ma on na celu poprawę bezpieczeństwa, w szczególności w okresie wakacyjnym.

Program zakłada działania na rzecz wzajemnego poznania się mieszkańców i zorganizowania pomocy sąsiedzkiej. Dostarczenia wiedzy o sposobach i

metodach zapobiegania przestępczości. Współpracy nad zabezpieczeniem terenu, działania grupy sąsiadów w celu ochrony domostw, parkingów osiedlowych oraz najbliższych ulic.

W ramach programu Policja zamierza propagować wiedzę na temat funkcjonowania programu wśród lokalnych społeczności przez dzielnicowych Rewiru Dzielnicowych KP Kęty. Dostarczać do wszystkich mieszkańców Gminy ulotki propagujące program. Organizować spotkania z

Zarządami dzielnic oraz mieszkańcami miasta i gminy Kęty.

**Kilka uwag z przygotowanej dla potrzeb programu ulotki:** Pamiętaj Policja znakuje rzeczy wartościowe.

Nie zostawiaj dokumentów i rzeczy wartościowych w samochodzie.

Zakaż swoim dzieciom wsiadania do pojazdów kierowanych przez obcych oraz oddalania się z nieznajomymi.

Nie toleruj w swoim bloku-kamienicy czy też w bezpośrednim

sąsiedztwie istnienia melin pijackich. Tam rodzą się przestępcze pomysły zdobycia łatwych pieniędzy.

Gdy usłyszysz hałasy w mieszkaniu sąsiada, a wiesz że mieszkańcy wyjechali, powiadom Policję.

Poucz własne dzieci na temat kontaktów z nieznajomymi, zwróć im uwagę aby nie ufały takim osobom.

Stwórz z najbliższymi sąsiadami system wzajemnej ochrony i pomocy.

## Ogólnopolski Turniej Par Patrolowych Drugie miejsce kęckiego patrolu

Starszy posterunkowy Dariusz Kubica i posterunkowy Dariusz Garszko z Komisariatu Policji w Kętach zajęli drugie miejsce w eliminacjach powiatowych IX Ogólnopolskiego Turnieju Par Patrolowych Patrol Roku. Wyprzedzili ich starszy sierżant Janusz Bodzek i starszy posterunkowy Tomasz Gródek z Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu.

Do Turnieju Par Patrolowych nazywanym przez policjantów „czarem par” przystąpiło 50 policyjnych dwójek. Musieli oni przejść przez test z wiedzy ogólnopolicyjnej, składający się ze 100 pytań. Egzamin praktyczny obejmował umiejętność obezwładniania, tor przeszkód, strzelanie, interwencję policyjną i pierwszą pomoc przedmedyczną. Pierwsze miejsce i awans do województwa zdobyli starszy sierżant Janusz Bodzek i starszy po-

sterunkowy Tomasz Gródek z KPP w Oświęcimiu. Drugie miejsce zajęli starszy posterunkowy Dariusz Kubica i posterunkowy Dariusz Garszko (D. Garszko w ubiegłym roku miał III miejsce) z KP w Kętach, a trzecie - sierżant sztabowy Ferdynand Sajdak i starszy posterunkowy Tadeusz Machniak z KP w Zatorze.

Zdobywcy pierwszej i drugiej lokaty w obu konkursach otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez starostę powiatu, prezydenta Oświęcimia, burmistrzów Kęt i Zatora oraz wójtów gminy Oświęcim i gminy Osiek. Nagrody pieniężne dla laureatów trzecich miejsc ufundował komendant powiatowy policji. Policjantów nagrodzili także koledzy ze Straży Miejskiej w Oświęcimiu. Funkcjonariusze odebrali gratulacje od swoich „szefów”, kolegów mundurowych i przedstawicieli samorządów lokalnych.



Komendant KP w Kętach komisarz Piotr Dziekanowski, posterunkowy Dariusz Garszko, starszy posterunkowy Dariusz Kubica i z-ca komendanta aspirant sztabowy Jerzy Jarosz w chwilę po ogłoszeniu wyników. Fot. (nik)

### Cukiernia "JAGÓDKA"

**NISKIE CENY  
WYSOKA JAKOŚĆ**

Polecamy szeroki asortyment ciast i galanterii cukierniczej z własnego wypieku wg domowych receptur dla organizacji przyjęć:

- \* weselnych
- \* komunii
- \* spotkań okazjonalnych

Większe zamówienia dostarczamy nieodpłatnie.

Zamawiać można w sklepie na Osiedlu Nad Solą.

32-608 Osiek  
ul. Ogrodowa 94 a

tel. /033/ 845-81-08

## Droga do śmierci wiodła przez most Upadł z wiaduktu i zginął

Z mostu w Kętach-Podlesiu spadł w nocy 57-letni mężczyzna. Poniósł śmierć na miejscu. Po tym zdarzeniu most został zabezpieczony przed ruchem pieszych. Najpierw przewizorycznie, później nieco bardziej solidnie.

Była godzina 1 w nocy. Dwaj mężczyźni i kobieta palili ognisko nad Solą nieopodal mostu kolejowego w Kętach-Podlesiu. Nagle usłyszeli, że ktoś idzie przez most. Chwilę później do ich uszu dotarł dźwięk głuchego uderzenia. Młodzi ludzie podbiegli do miejsca, skąd dochodził hałas. Dostrzegli leżącego na kamienistym brzegu Soły mężczyznę.

Wezwali pomoc. Karetka przyjechała po kilku minutach. Natychmiast podjęto akcję reanimacyjną. Mimo wysiłków medyków mężczyzna zmarł.

Most kolejowy w Kętach-Podlesiu został zamknięty w lipcu ubiegłego roku po powodzi, która nawiedziła gminę Kęty i

uszkodziła jego filary.

Kolej zabezpieczyła przejście przez most przed ruchem pieszym wprawiając w barierki stalowe druty. Jednak ludzie, którzy od dawna chodzili, chodzą i prawdopodobnie nadal będą chodzić kolejowym traktem nad rzeką, szybko zniszczyli przeszkodę.

- Kęczanie chodzili tamtędy zawsze, bo dla wielu z nich była to droga na skróty. Nie zważali i dalej nie zważają na to, że przez most kolejowy przechodzić pieszo, czy też przejeżdżać rowerem po prostu nie wolno - mówi komendant Komisariatu Policji w Kętach komisarz Piotr Dziekanowski. - Kolejowa konstrukcja jest obecnie w fatalnym stanie. Metalowe płyty położone pomiędzy i obok torów zostały częściowo rozkradzione. Po śmierci 57-latkę kęccy policjanci i strażnicy miejscy zabezpieczyli wejście na most drewnianymi barierkami i taśmą odbłaskową.

Kilka dni później PKP założyła solidniejsze zabezpieczenie.

Os. 700-lecia 20  
Kęty

**savia**

Zapraszamy  
do supermarketu  
po remoncie!

**DOBRA CENA**

**ZIELONA CENA**

150 produktów w promocji  
super ceny na podstawowe produkty

## Bielany Małżeńskie jubileusze

Parafianie z Sanktuarium Chrystusa Cierpiącego w Bielanych świętowali trzydniowy odpust. Znamienitą częścią religijnego święta były obchody jubileuszy małżeńskich.

- W święto zesłania Ducha Świętego rozpoczyna się w naszej parafii trzydniowy odpust. To jest specjalny przywilej bieląńskiego sanktuarium. Od wielu lat łączymy główny odpust z jubileuszami par małżeńskich. We Mszy świętej, którą poprowadził ksiądz infułat Emil Mroczek z parafii p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej wzięło udział szesnaście małżeństw obchodzących 25., 50. i 60. rocznicę sakramentu małżeństwa - mówi sołtys Bielan Kazimierz Babiuch. - Wszyscy otrzymali specjalne błogosławieństwo i obrazy o treści religijnej z gratulacjami oraz życzeniami od naszego proboszcza - księdza Stanisława Czernika. Jubilaci odnowili też małżeńskie przyrzeczenie.

W bieląńskim sanktuarium 25-lecie małżeństwa obchodzili: Małgorzata i Marian Znajowie, Zenona i Stanisław Lorkowie, Stanisława i Mieczysław

Zemankowie, Stanisława i Stanisław Januszykowie, Grażyna i Andrzej Kobiatkowie oraz Michalina i Henryk Korycińscy. Jubilaci z 50-letnim stażem to: Franciszek i Władysław Żmudkowie, Antonina i Józef Wojakowie, Władysława i Jan Dziubkowie, Helena i Władysław Brzozowscy, Wanda i Andrzej Żurkowie, Stefania i Karol Krystowie, Władysława i Franciszek DREWNIAKOWIE, Genowefa i Stanisław Rajowie, Wanda i Stanisław Drabkowie oraz Władysława i Stefan Żmudkowie, Aniela i Ludwik Chowańcowie obchodzili 60. rocznicę sakramentu małżeństwa.

- Podczas odpustu świętowaliśmy też 10-lecie posługi kapłańskiej księdza wikariusza Pawła Rajdy i rocznicę posługi księdza Pawła Nowaka - dodaje Kazimierz Babiuch. Bieląńskie uroczystości były też okazją do modłów rolników o urodzaj. Drugiego dnia odpustu w święto św. Urbana została odprawiona Msza święta w intencji chorych z całego dekanatu oświęcimskiego.



W stłach przy głównym ołtarzu zasiedli jubilaci z 50-letnim stażem. Fot. (nik)



Aniela i Ludwik Chowańcowie przeżyli ze sobą 60 lat. Fot. (nik)

# SKOK PIAST

## Pożyczka "LATO"

- kwota bez ograniczeń
- okres spłaty **do 12 m-cy**
- oprocentowanie efektywne



1 miesiąc	0,8 %
3 miesiące	1,7 %
6 miesięcy	3,0 %
9 miesięcy	4,2 %
12 miesięcy	5,5 %

KĘTY

Rynek 8 (I piętro, dawna "Sielanka")  
tel. 033/ 845 13 72

**Kęczanin**  
PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

Miesięcznik samorządu terytorialnego Kęt.

Wydawca: Dom Kultury w Kętach

Redaktor naczelny: Jerzy Chrzyszcz

Adres redakcji:

32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 845 26 40

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Dyżury redakcji: w każdy poniedziałek w Domu Kultury

pok. 128 od 17.00 do 18.00

Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w Domu Kultury

w pok. 122-124 codziennie od 8.00 do 15.00

Skład i przygotowanie do druku:

**DTL** Porąbka, ul. Chmielna 5, tel. 8106038  
e-mail: dtl@cnm.pl